Nr. 182 (2010) | Warszawa, Sobota 7 lipca 1923 r. | Rok XXIX.

Niech żyje rząd robotniczy i włościański!

**Warunki prenumeraty:**
w Warszawie z odnoszeniem miesięcznie Mk. 26500.—
bez odnoszenia „ 24000.—
na prowincji miesięcz. 26500.—
Zagranicą „ 35000.—

# ROBOTNIK
CENTRALNY ORGAN P. P. S.

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

Niech żyje Socjalizm!



Redakcja przyjmuje interesantów od 1 — 2 po poł. Za zwrot rękopisów redakcja nie odpowiada. Telefon Redakcji 176-70, Admin. 120-13.

Redakcja i Administracja: Warecka 7 | Konto czekowe P. K. O. Nr. 175 | Numer pojedyńczy 1.000 mk.

Administracja czynna od 9 do 5-ej bez przerwy. Kasa czynna od 11 do 2. Rachunki płatne w srody.

# W imię prawa i ludzkości.

## Przemówienie w Senacie tow. Posnera.

### KODEKSY-MUMJE.

Wysoki Senacie. Zgłosiłem do laski marszałkowskiej poprawkę do art. 3 pkt. b, która to poprawka opiewa, że należy punkt ten skreślić.

Daleką jest odemnie myśl, ażeby obrady nad ustawą amnestyjną przedłużać. Uważam, że powinniśmy wszystko uczynić, co jest w naszej mocy, ażeby ustawa ta jaknajprędzej stała się ciałem. Ale i jako prawnik i jako obywatel i jako człowiek uważam za obowiązek swój złożyć tę poprawkę do laski marszałkowskiej i ażeby ulżyć swojemu sumieniu i prawniczemu i politycznemu i ludzkiemu, uważam za stosowne ten mój wniosek umotywować.

Kodeksy, które obowiązują na ziemiach polskich, są kodeksami staremi, w znacznym stopniu przestarzałymi i tak: kodeks karny austrjacki nosi wprawdzie datę 1852 r., ale jest właściwie tylko zlekka przerobionym kodeksem z r. 1803; kodeks niemiecki pochodzi z r. 1871, a kodeks rosyjski, który obowiązuje dziś na ziemiach dawniej należących do zaboru rosyjskiego, nosi datę wprawdzie r. 1903, ale z tych wszystkich kodeksów, ten jest najbardziej drakoński, dla tej prostej przyczyny, że powstał w czasie najstraszniejszej reakcji rosyjskiej, że autorami tego kodeksu byli wprawdzie bardzo wybitni prawnicy, senatorowie Tagancew i Fojnickij, ale inspiratorem tego kodeksu był Torquemada rosyjski Pobiedonoscew. Proszę Panów, Torquemada rosyjski, Pobiedonoscew, który był inspiratorem tego kodeksu, dziś tu u nas obowiązującego, powiedział kiedyś, że Rosja wcale nie jest takim krajem, jak wszystkie inne, powiedział, że Rosja, to jest *pole lodowe, po którem skacze djabeł.* I otóż taki kodeks obowiązuje u nas w całości od czasów okupacji.

Mówię o tych kodeksach dlatego, że jeżeli uświadomimy sobie, przy pomocy jakich instrumentów sędzia nasz karać jest zmuszony przestępców, to każdy z nas zrozumie, że łagodzenie tych przepisów kodeksu jest bezwzględnie konieczne, że nie można tych przepisów wykonać, albowiem one dotyczą, albo czasów wprost zamierzchłych, albo stosunków, które nic wspólnego z naszemi stosunkami politycznemi ani społecznemi nie mają.

### WALKA PRZY POMOCY KODEKSU Z IDEĄ.

I otóż proszę panów w tych warunkach sędzia polski sądzi komunistę i tak zwanego komunistę. Powiedziano mi na Komisji, że prawda, iż w Republice ideje są wszystkie dozwolone, iż w Konstytucji wolność poglądów politycznych jest bezwzględnie zastrzeżona, ale że ideje komunistyczne mają tę specjalną właściwość, że godzą w podstawy istnienia Państwa Polskiego i że bardzo często stykają się z przestępstwami, które mają nie charakter ideowy, lecz stykają z przestępstwami, objętemi ogólną nazwą szpiegostwa i szkody, wynikającej ze szpiegostwa na rzecz państw ościennych. Art. 3 ustawy amnestyjnej w p. 1 wyraźnie zastrzega, że amnestji nie stosuje się do „szpiegostwa lub innego karygodnego działania na szkodę Państwa Polskiego i na rzecz państw ościennych, lub w porozumieniu z osobą w interesie państwa działającą". Poprawka moja nie dotyczy tego punktu, dotyczy tylko p. 6. Prawodawca sejmowy uwzględnił te dwie sfery działania. Uważam, że jeżeli przestępstwa, popełnione z idei komunistycznej, zawierają jakikolwiek, nawet subtelny, odcień szpiegostwa, to one z pod ustawy amnestyjnej są wyjęte; dla amnestji pozostaje wyłącznie podkład idei.

### IDEI NIE ZABIJA SIĘ.

Na komisji jeden z wybitnych jej członków, który nie popiera mojego zdania, powiedział, że idei nie zabija się toporem i on, który pochodzi z zaboru pruskiego, z własnego doświadczenia, czy obserwacji, czy też z historycznych studjów wie dobrze, co Żelazny Książę uczynił z socjalizmem niemieckim, kiedy w r. 1878 zaprowadził ustawy wyjątkowe, aby zdusić ówczesny słaby socjalizm. Tak samo zupełnie, jak musiał przegrać swoją wojnę i walkę dziesięcioletnią z Kościołem katolickim, objętą nazwą Kulturkampfu, i musiał iść później do Kanossy, tak samo musiał już po dwunastu latach, a mianowicie już w r. 1890 cofnąć, a raczej parlament zmusił Rząd do cofnięcia ustaw wyjątkowych i nagle z pod ziemi wyrósł olbrzymi socjalizm niemiecki, który po wielu latach, jak powiedzieli koledzy w komisji, stał się zupełnie praworządnym socjalizmem. Ze względu na subtelność tego ścigania przestępstw, które się rodzą z tych, czy innych idei — punkt 6 nie może mieć zastosowania. Albowiem, jeżeli chodzi o idee, to każdy z nas, kto zna historję, wie, jakie bywają idee.

### TEORJA JEZUITÓW.

Niedawno miałem w ręku książkę słynnego jezuity hiszpańskiego, padre Juan de Mariana, wydaną w Toledo w roku 1599, w której zalecane jest *mordowanie tyranów.* To nie jest żaden wyjątek. De Mariana, słynny pater jezuicki w Hiszpanji, był ojcem, szefem szkoły monarchomachów (wrogów monarchji), bardzo rozpowszechnionej teorji, która doprowadziła w wyniku rozumowania filozoficznego swoje zasady myślowe do tego, że mordować tyranów — „dozwala".

To nie był wcale anarchista, to był przecież *pobożny jezuita.* W tych sprawach zajmowanie stanowiska takiego, że idee się prześladuje, ponieważ mi się nie podobają albo przeciwstawiają się moim ideom, czy interesom — nie jest wystarczające. Jeżeli chodzi o idee komunistyczne, to ja, który od 30 lat jestem w szeregach P. P. S., od 30 lat nietylko praktycznie, ale teoretycznie miałem wielokrotnie sposobność zastanawiania się nad teorjami społecznemi.

### IDEA, PRZYWIANA Z „LODOWEGO POLA, PO KTÓREM HASA DJABEŁ".

I ja dziś przecież — jako socjalista — Państwo to doskonale rozumiecie, — jestem przedmiotem nienawiści i oszczerstw ze strony komunistów. Chyba nie potrzebuję Panom przypominać, ilu to socjalistów wymordowali bolszewicy. Otóż uważam za obowiązek swojego sumienia powiedzieć, że ten p. 6 powinien być skreślony z art. 3. Powinien być skreślony dlatego, że on *do niczego nie prowadzi, dlatego,* że interes Państwa wymaga zupełnie czego innego. Mówię o interesie Państwa. Czy komunizm jest polskim wynalazkiem? Czy ten komunizm nie rozlał się dziś po całym świecie, czy on nie jest we Francji, Włoszech, Anglji, wszędzie. Proletarjat wszędzie po wojnie musiał przejść przez tę chorobę. Ten zarazek, który urodził się z wojny i obłędu, który urodził się w kraju, o którym mówił Pobiedonoscew, że to jest *lodowe pole, po którem hasa djabeł,* ta teorja, która się urodziła nie z socjalizmu, ale z Bakunina, największego przeciwnika socjalizmu markssowskiego, ta teorja przeszła przez cały świat i rozbiła organizacje robotników całego świata, we Francji, Włoszech, najmniej w Anglji. Ale nawet w Anglji kilka dni temu odbył się kongres Partji Pracy i na tym kongresie postawiono wniosek, żeby przyjąć komunistów angielskich do tej Partji. Wniosek ten upadł. Był podtrzymywany przez 300 tys. głosów przeciwko 2½ miljonom. Dlaczego robotnicy angielscy wykazali taką moc i odporność dla tych idei? Dlatego, że tam oddawna już państwo czuwało nad tem, ażeby w społeczeństwie żyły i utrwalały się przekonania liberalne, ażeby ta Konstytucja, którą my dopiero dzisiaj zaczynamy wprowadzać w życie, ta Konstytucja od dawien dawna weszła w ciało i krew narodu angielskiego.

Przecież *Habeas corpus act* (gwarancja wolności osobistej) obowiązuje od roku 1679, a cenzura nie istnieje w Anglji od r. 1695. Tem sobie tłomaczymy, że proletarjat angielski, to jest wolny człowiek w wolnem państwie, wykazał tyle odporności wobec tych zarazków, przynoszonych ze wschodu. Jeżeli prawodawstwo polskie, jeżeli Państwo Polskie pragnie utrwalić swój byt i pragnie zabezpieczyć społeczeństwo swoje przed temi czy innemi zarazkami, to nie ma nic innego do roboty, jak tylko utrwalać zasady Konstytucji republikańskie i demokratyczne. To państwo powinno wychowywać społeczeństwo robotników w tem przekonaniu wolności, w przekonaniu, że interes ich klasy jest także interesem Państwa i że mocna klasa robotnicza, że jej wysoka kultura umysłowa, że jej wysoka kultura moralna i silna organizacja, to są wszystko czynniki, które wpływają na moc i na zachowanie Państwa Polskiego. Panie i Panowie zechcą zrozumieć, że ten punkt b) art. 3 sprzeciwia się zupełnie powyższym zasadom, ale w tym punkcie b) jest jeden ustęp, co do którego zwracam szczególnie waszą uwagę, a mianowicie jest tutaj ostatni ustęp, który głosi, że amnestja rozciąga się na dzieci, ale *nigdy na starsze ponad lat 17.*

### I WŚRÓD NICH BYLI NIEGDYŚ FARYSI...

Tu jest zapewne wielu senatorów, którzy byli niegdyś młodzi i nie reprezentowali tych przekonań, które dziś reprezentują. Bismark powiedział kiedyś, że kto w 18 roku życia nie jest rewolucjonistą, ten będzie później albo baranem, albo wielbłądem.

Proszę Panów, i z was wielu było rewolucjonistami. Ja widzę na tych ławach kolegów, którzy niegdyś organizowali setną rocznicę Konstytucji 3 Maja, setną rocznicę powstania szewca Kilińskiego. Myśmy wszyscy odsiadywali, proszę panów, więzienia za takie, czy podobne przestępstwa. Nie o tem mówię, że nas za to carski rząd karał, albo rząd niemiecki, tylko mówię o tem, jak się wobec tych naszych wczesnych poczynań zachowywało spokojne, konserwatywne, burżuazyjne społeczeństwo polskie.

Panowie sobie przypominają, żeśmy byli nietylko przestępcami ze stanowiska kodeksu karnego rosyjskiego, ale, że i otoczenie nasze zapatrywało się na nasze ówczesne poczynania w sposób conajmniej krytyczny, jeżeli nie gorzej.

Uważało, że my zamiast tego, żeby pomagać sprawie narodowej, żeby jej bronić, raczej jej szkodzimy.

### MŁODZIEŻ A WIĘZIENIE.

Otóż proszę panów, jeżeli zaraza komunistyczna padła na umysły młode, jeżeli młode umysły jej się poddają, to uważam, że rzeczą naszą jest tej młodzieży podać rękę, aby ją wydobyć z tych warunków, z których ona poddaje się wpływom tych, czy innych idei, które ze stanowiska interesu państwowego mogą być uważane za szkodliwe, za niebezpieczne.

Tymczasem my tę młodzież, tych 18-letnich chłopców pozostawiamy w więzieniach, zasądzonych na podstawie kodeksu, który za wyznawanie idei rewolucyjnych karze więzieniem 6 i 8-letniem. I ta młodzież, te dzieci, które dziś siedzą w szkołach i nie zdały egzminów maturalnych dlatego, że porwała je burza wojenna, że biegły na front bronić Państwa Polskiego podczas inwazji bolszewickiej, że uczestniczyły w powstaniach śląskich — ta młodzież już nie może korzystać z ustawy amnestyjnej, niech siedzi w więzieniu, niech tam dojrzewa na dobrych, doskonałych komunistów. Czy ze stanowiska interesu państwowego jest to właściwe, czy tak postępuje pedagog, czy tak postępuje ojciec — sumienie wasze na to niech da odpowiedź.

### W IMIĘ LUDZKOŚCI.

Dotychczas mówiłem ze stanowiska interesu *prawa* i Państwa, ale jeszcze jest jeden interes, to jest *interes ludzki, interes sumienia ludzkiego.* Amnestja, jak wszyscy wiemy, jest aktem łaski. Dotychczas mówiłem ze stanowiska sprawiedliwości, ale teraz muszę powiedzieć i o tem, że amnestja jako taka jest aktem łaski. Otóż, jeśli na tem staniemy stanowisku, to doprawdy już absolutnie nie znajdziemy ani jednego argumentu, któryby obronił punkt widzenia projektu ustawy.

Był niegdyś w Rosji wielki filozof, którego wielu z was znało, nietylko z pism, ale i osobiście obcowało z nim, był to taki dziwny Rosjanin, który kochał Polskę. Nazywał się *Włodzimierz Sołowjew.* Niektórzy mówili o nim, że był katolikiem, ukrytym katolikiem. Był to wielki człowiek i myśliciel, pisarz, moralista. Otóż on swego czasu, gdy car Aleksander III wieszał zabójców Aleksandra II, miał odczyt w Petersburgu—był podówczas prof. filozofji na Uniwersytecie petersb. — miał odczyt w którym między innemi powiedział: „carze, ty ich nie zabijaj, bo jeżeli ich zabijesz, to będziesz tak samo zabójcą, jak oni". Znam treść tego przemówienia od słuchaczy tego odczytu, od Polaków, od profesorów uniwersytetu petersburskiego, którzy byli na tym odczycie i mówili mi o kolosalnem wrażeniu, jakie ten odczyt uczynił na słuchaczach. Kiedy parę dni temu studjowałem projekt ustawy o amnestji, to mi te wyrazy ciągle stawały w pamięci.

### W IMIĘ ZASAD CHRYSTUSA.

Przypominam sobie również ustępy z przemówienia sprawozdawcy sejmowego, który mówił *„przebaczajcie, ażeby i wam*

*było kiedyś przebaczone*". Proszę Panów, te wyrazy ostatnie przemawiają od dwu tysięcy lat do całej ludzkości, bez względu na to, czy ona wierzy, czy nie wierzy. Przed symbolem tych wyrazów, każdy pobożny chłop zdejmuje czapkę. Niech te wyrazy, jeżeli nie moje argumenty, jeżeli nie moje argumenty prawne, jeżeli nie moje argumenty polityczne, niechaj te wyrazy będą inspiracją dla was. *(Oklaski na lewicy).*

# Chaos skarbowy.

## Większość rządowa sabotuje podatek majątkowy.

W planie finansowym p. Grabskiego dominującą pozycję zajmował podatek majątkowy. P. Grabski, objąwszy tekę w chjeńsko-Witosowym rządzie, otrzymał od stronnictw rządowych zapewnienie, że głosować będą za projektem rządowym o podatku majątkowym w formie, w której p. Grabski ujął ten podatek w projekcie rządowym, uchwalonym na Radzie ministrów 6 czerwca r. b. Tak twierdził p. Grabski w swojem exposé. Już wtedy rzecz cała wyglądała nieprawdopodobnie i już wtedy powiedzieć można było, że albo Grabski ustąpi, albo zgodzi się na pozory podatku majątkowego, proponowane przez Chjenę. Stało się pierwsze: p. Grabski usunął się i z listu jego pożegnalnego dopatrzeć się łatwo, że spór o podatek majątkowy między Grabskim a większością przyczynił się do tego, by w miejsce Grabskiego tekę Skarbu objał p. Linde.

Onegdaj p. Linde zdawał wobec komisji w Spale egzamin na ministra wobec p. Korfantego, Bennise, Szarskiego, Karpińskiego, Steczkowskiego, Zdziechowskiego i innych.

Tymczasem p. Osiecki wstrzymał pracę komisji skarbowej nad projektem podatku majątkowego. 3 b. m. odbyło się pierwsze posiedzenie w tej sprawie; posłowie socjalistyczni i N.P.R-u domagali się uprzedniego wysłuchania exposé p. Lindego, ale większość odrzuciła ten wniosek logiczny i konieczny rzekomo dlatego, by nie tracić chwili czasu w pracach nad podatkiem majątkowym. Ale już po referacie Wierzbickiego, zapowiadającym zupełną zmianę projektu rządowego, większość odroczyła posiedzenie rzekomo celem porozumienia się większości z Rządem.

Posiedzenie odroczono z wtorku na czwartek. We czwartek, nie pytając nikogo, p. Osiecki odroczył posiedzenie na piątek.

Wczoraj członkowie komisji, którzy zgłosili się do pracy, znaleźli na tablicy ogłoszeń zawiadomienie, że posiedzenie odracza się z piątku na wtorek. Tak stracono cały tydzień, a 23 lipca Sejm, zgodnie ze swą uchwałą, ma obradować nad sprawozdaniem komisji skarbowej o podatku majątkowym. Podatek ten obejmuje szereg postanowień spornych w około 100 artykułach z terminami, rozpoczynającymi się z pierwszym września r. b. Niezbędna wyczerpująca dyskusja prawdopodobnie w czasie od 10—20 lipca nie będzie mogła być przeprowadzona.

Przy odroczeniu posiedzenia w ubiegły wtorek pytaliśmy się, dlaczego większość nie dopuszcza do dyskusji generalnej, wszak po niej łatwiejby ujednostajnić poglądy, ułożyć się z Rządem i powziąć postanowienia klubów, a przesunięcie dyskusji o jeden dzień nie przyniosłoby pożytku przeciwnikom ustawy. Teraz plan p. Osieckiego jest zupełnie jasny. Albo zniewoli się komisję do szybkiego załatwienia ustawy o podatku majątkowym, narzucając jej koncepcje Lewiatana, albo opóźni się załatwienie ustawy tak, że w roku 23 nie będzie mogła ona wejść w życie.

Tak to chjeńsko - witosowa większość dba o interesy Skarbu!

# O nierządzie w Rządzie.

Wczoraj w sferach finansowych Warszawy rozchodziły się dziwne wieści z za kulis obecnego Rządu.

Wedle obiegających pogłosek nowomianowany minister Skarbu na odbytych konferencjach z prezydentem Rzeczypospolitej i prezesem gabinetu oraz z przywódcami stronnictw rządowych nie mógł dojść do porozumienia w sprawach swego programu finansowego i w pewnym momencie postawił kwestję zaufania do swej osoby i swoich dobrych chęci, grożąc podaniem się do dymisji.

Ponieważ byłoby to nielada skandalem, gdyby upatrzony na zbawcę finansów państwa minister po kilku dniach swego urzędowania ustąpił i — broń Boże — podobnie, jak jego poprzednik, wystąpił z enuncjacją, iż przyczyną jego ustąpienia była różnica poglądów, prezydent Rzeczypospolitej, chroniąc Rząd przed kompromitacją, przyjął na siebie rolę pośrednika i w tym celu właśnie zwołał konferencję w Spale, w tem przekonaniu, iż na wspólnej naradzie uda się opracować program finansowy nowego Rządu i że ten program, osłonięty powagą przywódców stronnictw większości i rzeczoznawców, posłuży ministrowi Lindemu, jako dobremu organizatorowi i posłusznemu wykonawcy, do wykazania tych jego zalet, które otworzyły mu drogę do ministerjalnego dostojeństwa.

Przy ustalaniu listy osób, które miały być wezwane do Spały, p. Witos i stojące za nim stronnictwo wysunęły osobę p. Steczkowskiego, wice - Witos zaś p. Głąbiński, nie mogąc znaleźć odpowiedniego, równie „bezpartyjnego", jak p. Steczkowski, rzeczoznawcy, po długim namyśle sięgnął po p. Bennisa, finansistę krakowskiego, cieszącego się podobno uznaniem w poselskich kołach żydowskich, o które Rząd polskiej większości specjalnie zabiega, a jednocześnie człowieka zaufania p. Korfantego.

Była taka chwila, kiedy o p. Bennisie mówiono, jako o najpoważniejszym kandydacie na ministra Skarbu, gdyby z dostojeństwa tego w obecnym gabinecie zrezygnował min. Linde.

Inne pogłoski, jako ewentualnego następcę min. Lindego wymieniały wczoraj senatora Szarskiego - Feintucha. Zdaniem jednak szukających porozumienia z finansjerą żydowską kół chjeńskich jest on już zadużo Szarski, jako należący do Chadeków, a za mało Feintuch. Co do p. Bennisa zaś jest odwrotnie: jest bardziej Bennisem, niż Arturem!

Komentowano to wczoraj nie bez dużej dozy wesołości!

# Zatarg między komisją budżetową a min. spraw wojskowych.

## Gen. Szeptycki ignoruje komisję.

Od kilku dni komisja budżetowa obraduje nad budżetem M. S. Wojs. Pisaliśmy już o oburzającem wystąpieniu posłów chjeńskich przeciw kooperatywom wojskowym, które endek Rymar uważa za zbyteczne i chciałby zniszczyć te jedyne instytucje, które tak marnie uposażonym wojskowym pozwalają jeszcze jako tako wyżyć przez nabywanie towarów po cenach niepaskarskich. Niemniej godne potępienia jest stanowisko Chjeny wobec sprawy wyżywienia szeregowców. W tym wypadku endecy proponują zniesienie dodatkowych norm dla rekrutów w pierwszych tygodniach służby. Wszystko to robią endecy rzekomo ze względów oszczędnościowych, oszczędzając właśnie tam, gdzie liczą na słaby opór Rządu, który głosu w tych sprawach nie zabierał.

Wprawdzie referent p. Czetwertyński (Z. L.-N.) wniósł o redukcję budżetu w kilku innych pozycjach o całe 28%, ale tu napotkał na sprzeciw ostry i energiczny ze strony ministra wojny. Ale gen. Szeptycki, wiedząc o tem stanowisku referenta, nie zjawił się wczoraj osobiście w komisji, aby poprzeć swój budżet, lecz wyręczył się wiceministrem Waygartem, który w formie ogólnikowej, ale ostrej i kategorycznej oświadczył, *że od pewnych pozycji w budżecie wojskowym odstąpić nie może, że na skreślenie lub zmniejszenie sum zgodzić się nie może.*

Wskutek tego oświadczenia tow. Liberman zapytał p. Czetwertyńskiego, jakie jest jego stanowisko w tej sprawie, jako referenta.

P. Czetwertyński oświadczył, że dokąd p. minister nie udzieli wyjaśnień sam—stanowisko jego nie może być zmienione, gdyż oświadczenie wiceministra jest zbyt ogólnikowe.

*Tow. Liberman* oświadczył na to, że jest zjawiskiem bezprzykładnem w państwach demokratycznych i parlamentarnie rządzonych, aby minister nie uważał za swój obowiązek osobiste stawienie się na posiedzenie komisji i wzięcia udziału w dyskusji nad budżetem wojskowym, który w gospodarce państwowej stanowi największą pozycję. Z kwestją budżetu ponadto są związane olbrzymie zadania obrony i bezpieczeństwa państwa, a ponadto osobista odpowiedzialność ministra. Mimo wyrażonego już raz życzenia, minister tego obowiązku nie wypełnia. Wobec tego nie pozostaje nic innego, jak wezwać go do zjawienia się w Sejmie formalną uchwałą komisji, której nie wolno poprzestać na wysłuchaniu oświadczenia, przesłanego w formie orędzia czy rozkazu.

Wywody tę poparł *pos. Byrka* (witosowiec), który oświadczył, że on również czuje się dotknięty tonem zakomunikowanego komisji oświadczenia g. Szeptyckiego. Częściowo w tym duchu przemawiał p. Bitner (Ch. D.), a referent Czetwertyński przychylił się również do poglądu, że należy sprawę przedyskutować bezpośrednio z ministrem. Z tej dyskusji wyciągnie wniosek, czy ma złożyć referat, czy też *dla ministra* wytworzy się sytuacja, zniewalająca go do ustąpienia z urzędu.

Głosowanie nad wnioskiem tow. Libermana nie dało większości i wniosek upadł.

Wówczas tow. Liberman oświadczył, że ponieważ komisja z tak lekkiem sercem godzi się, żeby budżet wojskowy był wyższy o 150 miljardów, aniżeli nakazuje to rzeczywista potrzeba i nie uważa nawet za stosowne wezwać ministra do uzasadnienia swego stanowiska — opozycja nie może nadal uczestniczyć w naradach nad budżetem wojskowym i całą odpowiedzialność pozostawia stronnictwom rządowym.

Posłowie z lewicy, tow. Liberman i Malinowski, oraz Kościałkowski (Wyzwol.) i Wyrzykowski (gr. Dąbskiego), opuścili salę obrad na znak protestu.

Enperowiec Michalak, który przedtem zsolidaryzował się ze stanowiskiem lewicy, pozostał jednak na sali obrad razem z Chjeną.

# Kogo obowiązuje statystyka?

Za przykładem nowego Rządu, który posiada dwa aparaty statystyczne: jeden, gdy z dnia na dzień podnosi się podatki, opłaty monopolowe i akcyzowe, i drugi, gdy określa się wzrost drożyzny dla ustalenia podwyżki robocizny — Magistrat również posiada swoją własną statystykę...

Miejskie biuro statystyczne pobiło rekord przy współzawodnictwie z Urzędem Statystycznym państwowym i wykazało — jak na dłoni,—iż drożyzna wprawdzie wzrosła w ostatnim tygodniu o 45,9%, ale w ciągu miesiąca wzrost drożyzny nie przekroczył 28%. Zdawałoby się, iż ze statystyki takiej może się śmiać każdy obywatel, iż statystykę taką może krytykować prasa, Magistrat jednak powinien przestrzegać orzeczeń swoich urzędów i nie kwestjonować ich, zwłaszcza, iż są one wydawane oczywiście nie ku zaspokojeniu ciekawości, czy ku uciesze p. t. publiczności, lecz dla celów z gospodarką komunalną związanych.

Z tych względów należało mniemać, iż dane statystyczne biura miejskiego posłużą Magistratowi do ustalenia cen świadczeń miejskich dla ogółu obywateli, t. j. gazu, biletów tramwajowych, wody itd.

Tymczasem pozostająca pod zarządem miasta gazownia, już po ogłoszeniu orzeczenia miejskiego biura statystycznego, jak i urzędu statystycznego, postanowiła podnieść cenę gazu z 42.000 mk. na 88.000, a więc przeszło o 100%, motywując to podwyższeniem ceny węgla i wzrostem robocizny, choć gaz, za który obecnie będą abonenci płacili miesięczne rachunki, wyprodukowany został w czasie, gdy zarówno cena węgla, jak i robocizna była dużo niższe.

Za nadmiernem wyśrubowaniem ceny gazu pójdzie zwyżka ceny wody i biletów tramwajowych, a zapewne i miejsc w teatrach miejskich.

Oczywiście, gdy wskutek niedołęstwa Rządu wartość pieniądza spada, kasa miejska musi szukać ratunku w kieszeniach obywateli, po co jednak prowadzić podwójną buchalterję w postaci podwójnej statystyki: jedną okłamywać robotników, aby urwać im płacę zarobkową, drugą zaś mierzyć koszt świadczeń miejskich dla tych obywateli.

Bo i z czego ma utrzymujący się z pracy obywatel płacić za gaz, wodę, elektryczność, lub płacić za papierosy blisko 100% drożej, gdy zarobku jego nie podnosi się nawet o 50%.

Może tę zagadkę rozwiążą przysięgli statystycy rządowi i miejscy?



# W Polsce jest tanio, bo... w Niemczech drożej.

Ogłoszenie orzeczenia Urzędu statystycznego, ustalającego wzrost drożyzny na 47,99%, przyjęte zostało przez sfery pracownicze ze smutnem rozczarowaniem, w przeczuciu dalszego głodowania pod opiekuńczemi skrzydłami obecnego Rządu.

Z zadowoleniem i z pewną ulgą, iż tak nisko oszacowano wzrost drożyzny, orzeczenie statystyczne przyjęła jedynie Chjena...

Popularny jej lejb-organ „Gazeta Poranna", przeznaczony specjalnie do obałamucania mas pracujących, wita orzeczenie Urzędu Statystycznego argumentem, iż w Niemczech wzrost drożyzny jest dużo większy i że w Polsce ceny wzrosły „jedynie na skutek spekulacji walutowej żydów i wydania przez rząd gen. Sikorskiego zapasu walut". Dalej taką bezczelną wypowiada sentencję:

„Energiczna akcja Rządu większości polskiej zahamowała spadek marki i wzrost drożyzny, gdyż nie dosięgła ona u nas 50%, podczas gdy w Niemczech przekroczyła 100 procent".

Czytając to, niewiadomo naprawdę co podziwiać, czy czelność, z jaką się oskarża o wzrost drożyzny rząd gen. Sikorskiego, za którego marka polska wykazywała tendencje stabilizacyjne i od którego dymisji dolar, wskutek gospodarki rządu p. Witosa, z 50.000 mk. doszedł do 109.000, czy też demagogję bezprzykładną w powoływaniu się na Niemcy, gdy to dogadza interesom chjeńskim.

Już lepiej zrobiłby prawicowy bolszewizm polski, gdyby czerpał dla porównania swej gospodarki wzory z... Rosji Sowieckiej!

Pocieszanie się tem, iż w Niemczech drożyzna jest większa — kiepska to obrona dla p. Witosa i słaba pociecha dla mas pracujących, które przez wykazywanie mniejszej drożyzny, niż jest w rzeczywistości, nie zaspokoją swego głodu.

Dlaczego Chjena w tym wypadku zapomniała o Francji, Belgji, Anglji, czy Ameryce, lecz wzoruje się na Niemczech, od których zapożycza czarnosecińsstwo i drożyznę?

Redaktor naczelny naszego pisma tow. Perl wyjechał na urlop.

# Magistracka logika

Z powodu oburzenia, z jakiem spotkała się powszechnie decyzja magistratu w sprawie zamknięcia teatru popularnego im. Bogusławskiego, magistrat warszawski uznał za stosowne usprawiedliwić się ze swego postępowania i w tym celu wystosował komunikat prasowy, w którym między innemi pisze:

„Ze względu na zły stan funduszów miasto nie jest w możności prowadzić w nadchodzącym sezonie dwuch dużych teatrów dramatycznych. Jednocześnie zarząd miasta nie tracił jednak z uwagi doniosłej sprawy zaspokojenia kulturalnych potrzeb mniej zamożnej ludności. Dlatego też postanowiono dwukrotnie w tygodniu urządzać w Rozmaitościach przedstawienia popularne po dostępnych cenach, a również organizować przedstawienia od czasu do czasu na scenie teatru Wielkiego. W gmachu teatru Letniego zamierzono prowadzić przedstawienia nie farsy, lecz komedji o wyższym poziomie artystycznym. Inowację tę wprowadza zarząd miasta z całą świadomością, chcąc w ten sposób zdobyć silniejsze podstawy finansowe. Dochody z tego teatru pokryją bowiem częściowo deficyty innych scen, a przedewszystkiem pozwolą utrzymać repertuar Rozmaitości na wysokim literackim poziomie".

Konia z rzędem, kto tę logikę magistracką zrozumie!

Magistrat nie może prowadzić z braku funduszów dwu teatrów, t. j. Rozmaitości i popularnego, ale może prowadzić dwa teatry: Rozmaitości w gmachu Popularnego i Komedjowy o wyższym poziomie w gmachu po Rozmaitościach, a w dodatku — także z braku funduszów! — urządzać dwa razy w tygodniu przedstawienia popularne po przystępnych cenach w Rozmaitościach, a nawet od czasu do czasu na scenie teatru Wielkiego.

Dzięki tym pomysłowym zarządzeniom mają być pokryte deficyty innych scen—których? — a wysoki poziom komedji w gmachu teatru Letniego pozwoli utrzymać na wysokim poziomie repertuar Rozmaitości, w którym odbywać się mają — jak wyżej powiedziano, widowiska popularne!

Czy to nie żarty?

Nie dziw, iż w tych warunkach dotychczasowy kierownik teatru im. Bogusławskiego, p. Bolesław Gorczyński, nie chce dalej pracować, mimo rozszerzenia jego władzy na dwa teatry, a posadę po nim objąć ma p. Kornel Makuszyński.

W magistracie warszawskim musi być, jak w rządzie: chaos!

# Olbrzymi Wiec Robotniczy

## w sprawie drożyzny.

Wczoraj na zwołany przez Warszawską Radę Związków Zawodowych o godz. 5 po poł. wiec przybyły niezliczone masy robotników, które zapełniły całkowicie olbrzymie podwórze, wraz z ogrodem, przy ul. Leszno 53. W czasie trwania wiecu napływały masy robotnicze i napływ ten trwał bez przerwy aż do ukończenia wiecu. Imponująco wyglądały te masy, które w skupieniu wysłuchiwały przemówień przedstawicieli Rady i poszczególnych Związków Zawodowych.

Nastrój na wiecu był bardzo poważny i świadczący, iż robotnicy doskonale zdają sobie sprawę z istoty rządów chjeńsko-piastowych.

Mówcy przemawiali z trzech trybun. Na środkowej trybunie, gdzie przewodniczył tow. W. Prejss, pierwszy przemawiał przewodniczący Rady tow. poseł Gardecki, wskazując, że masy robotnicze są stale oszukiwane przez burżuazję, że drożyzna czyni spustoszenie w budżetach robotniczych; wzywał do wspólnej solidarnej akcji wszystkich robotników o prawdziwy wskaźnik statystyczny. Przemawiali jeszcze tow. Pruszyński i przedstawiciel kolejarzy, informując o walce, jaką kolejarze już rozpoczęli.

Dalej przemawiał tow. Gonerko, przedstawiając nędzę wśród klasy robotniczej i nawoływał do obrony przed wyzyskiem kapitalistów. Z innych trybun przemawiali tow. tow. Rączka, Buliński i inni, wzywając robotników do bezwzględnej walki ekonomicznej o poprawę bytu.

Jednogłośnie, przez aklamację przyjęto następującą rezolucję:

W obronie swych najistotniejszych interesów klasa robotnicza musi wystąpić do walki obronnej o następujące żądania:

1) Wypłacenie oberwanych za cały czas procentów statystycznych.

2) Całkowite wypłacanie wykazów Urz. Statystycznego.

3) Jednorazowe odszkodowanie drożyźniane w wysokości 50% miesięcznej płacy czerwcowej.

Zgromadzeni na wiecu, zwołanym przez W. Radę Zw. Zaw., robotnicy Warszawy wzywają:

a) Związki Zawodowe oraz Komitety fabryczne do natychmiastowego wystawienia powyższych żądań,

b) Radę Związków Zawod. do bezzwłocznego proklamowania strajku powszechnego w razie odrzucenia tych żądań przez przemysłowców.

Wiec wzywa całą klasę robotniczą do solidarnego wystąpienia na wezwanie Związków i W. R. Z. Z. do walki strajkowej aż do zupełnego zwycięstwa.

Wiec wzywa wszystkich robotników do bezwarunkowego wstąpienia w szeregi klasowych związków zawod., które są jedyną gwarancją utrzymania wywalczonych zdobyczy.

Wiec domaga się bezzwłocznego zatrudnienia bezrobotnych oraz natychmiastowego ustawowego zabezpieczenia robotników od bezrobocia.

Wiec protestuje przeciwko bezprawnemu zrywaniu przez policję afiszów W. R. Z. Z., wzywających robotników na dzisiejszy wiec.

# Urlopy robotnicze.

W Dzienniku Ustaw Nr. 62 z 23 czerwca pojawiło się rozporządzenie ministra pracy i opieki społecznej z 11 czerwca b. r. w sprawie wykonywania ustawy z 16 maja 1922 r. o urlopach dla pracowników w przemyśle i handlu.

Oto najważniejsze paragrafy rozporządzenia:

§ 1 postanawia, **że objęci art. 1 ustawy** pracownicy mają prawo do urlopu **w każdym** roku kalendarzowym, **o ile z powodów prawnych** tego **prawa nie utracili.**

§ 2 postanawia, **że** robotnicy **sezonowi,** których praca trwa nie krócej, jak 10 miesięcy, mają prawo do urlopu.

§ 4 postanawia, **że zmiany własności** przedsiębiorstwa nie pozbawiają pracowników prawa do urlopu.

§ 5. Jeżeli pracownik nie skorzystał z urlopu w wyznaczonym mu kolejno czasie, nie może żądać urlopu w innym terminie, z wyjątkiem niekorzystania z urlopu z powodu choroby. Nie może też z tego tytułu żądać wynagrodzenia.

§ 6. Umowa, która zawierałaby pozbawienie albo ograniczenie urlopu, jest nieważna.

**Kiedy nabywa się prawo do urlopu.**

Wedle § 7 pracownicy (wymienieni w § 1 ustawy) nabywają prawo do corocznego urlopu po 1 roku pracy 8 dni (młodociani 14 dni), po 3 latach pracy 15 dni. Czas pracy określa się z potrąceniem wszystkich przerw w pracy z wyjątkiem przerw urlopowych i przerw określonych w art. 2 (ustępy 4 i 5) ustawy. Za początek czasu pracy uważa się dzień rozpoczęcia pracy, albo termin rozpoczęcia ustanowiony w umowie, o ile rozpoczęcie pracy opóźniło się z winy pracodawcy.

Urlop 8, 14 i 15 dni oznaczają kolejno po sobie następujące dni kalendarzowe.

**Pracownicy umysłowi.**

§ 15 wylicza pracowników, uważanych za umysłowo pracujących, którym wedle § 16 należy się tylko 2-tygodniowy dodatkowy urlop, jeżeli po upływie pół roku pracy korzystał już w tym roku kalendarzowym z 2-tygodniowego urlopu.

**W górnictwie.**

Wedle § 17 w przemyśle górniczym pracownicy korzystają z normalnego urlopu, a ponadto ze specjalnych uprawnień w myśl art. 2 ust. 5.

§§ 18 do 23 określają prawa do urlopu w razie przerwy w umowie o pracę. Za przerwę, która wywołuje utratę urlopu, uważa się każdą przerwę, z wyjątkiem przewidzianych w art. 7 i 2 ust. 5 ustawy. Za przerwę uważa się też dłuższą niż 3 miesiące służbę wojskową z poboru, czy ochotniczą. Nieusprawiedliwione przerwanie pracy pozbawia urlopu tylko w tym wypadku, jeżeli wskutek tego nieusprawiedliwienia nastąpiło rozwiązanie umowy o pracę.

Jeżeli pracownik sam rozwiązuje umowę, traci prawo do urlopu, choćby posiadał uprawnienie.

Jeżeli pracodawca rozwiązuje umowę, powinien pracownikowi wypłacić za czas urlopu.

W razie ponownej umowy w ciągu 3 miesięcy poprzednio rozwiązanej pracownik nie traci poprzednio nabytych praw do urlopu, przyczem czas przed zerwaniem umowy zalicza mu się do czasu pracy.

**Wypłata za czas urlopu.**

Wedle § 24 zapłata za czas urlopu następuje z dołu, o ile obie strony nie zawrą innej umowy.

Wedle § 24 można pracownikowi odmówić wypłaty wynagrodzenia za czas urlopu, o ile pracodawca udowodni, że pracownik w czasie urlopu pracował zarobkowo w innem przedsiębiorstwie.

§ 26 określa obliczenie wynagrodzenia za czas urlopu. Za normalną płacę uważa się płacę (dzienną, czy za godzinę), jaką pracownik pobierałby, gdyby pracował. **To znaczy, że wszelkie podwyżki (np. drożyźniane) należą się i w czasie urlopu.**

Przy płacach akordowych i premjowych płacę za czas urlopu określa się na podstawie przeciętnego zarobku z ostatnich 3 miesięcy, bezpośrednio poprzedzających urlop. Celem ustalenia tej przeciętnej płacy, przypadającej na jeden dzień urlopu, należy obliczyć według cennika bieżącego, obowiązującego w czasie jego urlopu, jako zarobek, zgodnie z ilością wykonanej przez niego w okresie ostatnich 3-ch miesięcy pracy i uzyskaną w ten sposób kwotę podzielić przez ilość dni roboczych, przypadających w tym trzymiesięcznym okresie. W ten sam sposób oblicza się płaca za czas urlopu pracownikom, otrzymującym wynagrodzenie w postaci procentów od obrotu (fryzjerzy, kelnerzy i t. p.).

**Kolejność urlopów.**

W § 30 określone jest, jak należy układać listy urlopowe. Jeżeli w zakładzie przemysłowym istnieje stałe, uznane przedstawicielstwo pracowników, może ono za zgodą obu stron układać kolejność urlopów. W braku takiego przedstawicielstwa albo nieuznania go przez którąkolwiek stronę, pracownicy dla ułożenia list kolejności wybierają delegatów w następującym stosunku: w zakładach zatrudniających do 10 pracowników 1 delegata, od 11—50 pracowników 2 delegatów, od 51—100 pracowników na każdą rozpoczętą nową setkę przybywa jeden delegat.

Przy wyższej liczbie pracowników na każde rozpoczęte pół tysiąca pracowników przypada jeden delegat. Delegatów wybiera ogół pracowników, w tajnem i proporcjonalnem głosowaniu poza godzinami pracy. Zmiany w kolejności listy mogą być przeprowadzone tylko za zgodą pracownika i zarządu przedsiębiorstwa.

**Wyjątki.**

§§ 36—38 ustalają wyjątki w sprawie stosowania przepisów ustawy. Najważniejsze z nich są: Prawo do przełożenia czasu urlopu poza okres od 1 maja do 30 września mają: reperacja maszyn rolniczych, niesezonowy **przemysł budowlany, odlewnie żelaza,** stojące **w związku z budownictwem** i budową maszyn rolniczych, kowalstwo i ślusarstwo w tych samych warunkach, reperacja i krycie dachów, fabryki farb i lakierów, potrzebnych w budownictwie, konstrukcje żelazne zewnętrzne, wyrób sztucznych kamieni technicznych i budowlanych, wyrób zapraw wiążących: cementu, wapna, gipsu, alabastru, niesezonowo prowadzony wyrób cegieł, dachówek, sączków, kafli, terrakot, wydobywanie, łapanie, tłoczenie i magazynowanie ropy naftowej i gazów ziemnych, wyrób artykułów spożywczych, prowadzony niesezonowo, zakłady zdrojowe, uzdrowiska, szpitale, lecznice, hotele, pensjonaty, restauracje, cukiernie, kawiarnie, oraz położone w uzdrowiskach sklepy.

Huty żelazne mają prawo ograniczyć ilość urlopów w czasie od 1 maja do 30 września do 25% ogólnej liczby uprawnionych pracowników.

W razie trudności, wynikających z zastosowania ustawy, należy za pośrednictwem właściwego inspektora pracy zwrócić się do ministerjum pracy.

**Dogodniejsze umowy.**

Wedle § 39, jeżeli na podstawie umowy (zbiorowej lub indywidualnej) pracownicy mają dogodniejsze warunki co do urlopów, aniżeli przewidziane ustawą, to ważne są warunki umowy i nie mogą być na niekorzyść pracowników zmienione. Warunki umowy mniej dogodne dla pracowników przestały obowiązywać z chwilą wejścia tej ustawy w życie.

Doniesienia z powodu przekroczenia tej ustawy skierowuje (w b. zaborze austrjackim) inspektor pracy do prokuratury.

Rozporządzenie powyższe weszło w życie z dniem ogłoszenia, t. j. 23 czerwca b. r.

# Tęskni za Wilusiem...

P. Perzyński z „Rzeczypospolitej" również rzuca swoje dwa grosze z racji przemówienia marszałka Piłsudskiego. Sąd swój wypowiada w ten sposób, że wychwala **Wilhelma Hohenzollerna:** „ale dziś nadszedł czas, w którym te zalety Wilhelma, jako mówcy, należy podkreślić i to z wielkiem uznaniem".

Jakże to wyraził się Piłsudski o partji p. Perzyńskiego: „Potworny karzeł, wylęgły z bagien rodzimych, **bity po pysku przez każdego z zaborców, sprzedawany z rąk do rąk, płatny...**"

W taki sposób Wiluś nigdy nie odzywał się o bitych po pysku endekach. Jak tu nie tęsknić za krasomóstwem kajzera Wilhelma?!

# Listy z Gdańska.

(Korespondencja własna).

*Gdańsk*, w lipcu.

Sejm gdański rozszedł się dziś na wywczasy letnie, które trwać będą do końca sierpnia. Po rozpoczęciu tej ostatniej sesji Rząd gdański przystąpi do przygotowań do nowych wyborów sejmowych.

Wzrost wpływów połączonej Partji socjalno - demokratycznej jest niezmiernie wielki. Po przyłączeniu się do frakcji socjalistycznej byłych komunistów: Rahn'a, Schmidt'a, Fietkau, P. Beyer'a, Nopper'a, Wehnde i Hohmann'a, wystąpił ze swego stronnictwa również poseł robotniczy z centrum, Stawicki, sekretarz chrześcijańskiego Zw. zaw. rob. rolnych, i zgłosił swój akces do socjalnej demokracji. Frakcja socjalistyczna w Sejmie wzrosła więc właściwie do liczby 37 posłów. Jednak b. niezależny socjalista pos. Leschkowski nie pokazuje się od roku w Sejmie i nie przystąpił do zjednoczonej partji socjalistycznej. Wobec tego został skreślony z listy klubu socjalistycznego, który liczy tylko 36 posłów. o czem zawiadomił Izbę członek zarządu klubu pos. Plettner. Niewiadomo, czy p. Leschkowski złoży mandat, czy też przyłączy się do komunistów. Narazie nic nie robi i pobiera djety.

Pos. Raube, handlowy przedstawiciel ukraińskiego sowieckiego Rządu, b. członek grupy Rahna, obecnie przeszedł do okręgu gdańskiego komunistycznej partji Niemiec, która liczy pięciu przedstawicieli w Sejmie, wobec czego nie może nawet zarejestrować własnego klubu, do czego trzeba 7-miu głosów. Komuniści w. m. Gdańska coraz słabsi i chętnie przyjmują do swego stronnictwa nawet takich Raube'ów, których do niedawna szkalowali.

Naogół nastroje ludności są bardzo przychylne dla socjalnej demokracji. Urzędnicy masowo przechodzą do partji socjal., coraz bardziej niezadowoleni z polityki protekcyjnej Senatu. A wobec wstąpienia do soc. klubu posła centrowego Stawickiego, przypuszczać można, że również robotnicy z centrum i z Chrześcijańskich zw. zawodowych tłumnie zgłaszać będą swój akces do nas.

*R. Hardmann.*

# Zblizka i zdaleka·

JESZCZE O GRZECZNOŚCI.

Jako przyczynek do tematu, rozwijanego na tem miejscu otrzymałem list od rodaka, przebywającego od lat wielu zagranicą, a który nietylko problemat przez nas poruszony oświetla jaskrawo i z wielką siłą. Autor tego listu miał zatarg z właścicielem domu w Warszawie z tytułu sprzedaży mieszkania. Szukał porady u adwokata.

....„Mecenas rozwiał moje iluzje co do możliwości zaatakowania gospodarza na drodze sądowej z tytułu niedotrzymania umowy, wypływającej ze sprzedaży mieszkania, a to głównie z tego powodu, że na dowód zaszłej tranzakcji mogę przedstawić jedynie świadków, a sąd może odmówić ich przesłuchania. Mecenas dodał, że aczkolwiek on bardzo liberalnie zapatruje się na sprawę tranzakcji mieszkaniowych, to jednak uważa, że nie licuje z powagą strażnika prawa, jakim jest gospodarz, uprawiać lichwę mieszkaniową. To też pomimo uprzejmych listów, wysłanych do gospodarza przez siostry moje na tle zatargu, powstałego co do wykonania umowy zawartej przy sprzedaży mieszkania, na które to listy sprzedawca nie uważał za stosowne odpowiedzieć nawet potwierdzeniem odbioru—poradził usunąć dumę na bok i wybrać się osobiście do właściciela domu.

Ponieważ siostry moje, zwyczajne urzędniczki państwowe, nie miały ani odwagi ani chęci, więc żona moja, cudzoziemka, belgijka z urodzenia, postanowiła je wyręczyć. Chciała mianowicie pokazać siostrom że jak się ma za sobą prawo, to nie ma potrzeby obawiać się nawet dygnitarzy, tembardziej, gdy chodzi o polubowne załatwienie sprawy.

„Otóż pewnego pięknego poranku żona moja wybrała się do pana kamienicznika, który sam jej drzwi otworzył. Żona moja — pan zna jej uprzejmość, jej spokój, jej dobre wychowanie — najuprzejmiej w świecie przedstawiła mu się przed przekroczeniem progu i tu spotkał ją afront, jakiego nigdy w życiu nie doznała. Oto pan dygnitarz, nie odpowiedziawszy ani słowa, zatrzasnął drzwi przed nosem kobiecie, która rozpłakana pobiegła do sióstr moich, aby im powiedzieć, co ją spotkało ze strony dygnitarza polskiego, noszącego oznaki francuskiej legji honorowej w klapie od surduta. Nie było mnie podówczas w Warszawie i tu dopiero przypadkowo dowiedziałem się o tej niesłychanej przygodzie, która mnie, jak Pan łatwo się domyśli, do głębi wzruszyła i jako człowieka i jako — Polaka..."

Autor tego listu długie lata przebywał na Zachodzie. Tam też stworzył rodzinę. Jest obywatelem polskim, i małżonka jego, choć cudzoziemka z pochodzenia, jest obywatelką polską. Wychowana w innych warunkach kulturalnych, być może sama córka właściciela domu albo i sama właścicielką domu, nie domyślała się, że w Warszawie spotka ją obraza tak bezwzględna, taka gruba, taka chamska ze strony człowieka, którego zaliczała do ludzi swojej sfery. Interes — interesem, ale poco jeszcze awantury? Belgijka ta wywiozła z Polski pogląd na kulturę naszą bardzo swoisty, oryginalny... Na szczęście nie uogólnia tego faktu.

Ścigajmy chamów i chamstwo, gdzie tylko ich dosięgnąć możemy! Chamstwo gnieździ się nietylko w oborze. Widzimy, że ono jest wszędzie, nawet śród dygnitarzy, śród szczęśliwych posiadaczy orderów cudzoziemskich, śród najbogatszej burżuazji. I ten cham, tak dotkliwą szkodę wyrządzający opinji cudzoziemców o nas, ileż razy znajdował się dawniej w podobnej sytuacji? iluż ludzi musiał skrzywdzić, obrazić, znieważyć! I nie było nikogo, ktoby wybryki podobne skarcił dotkliwie i raz na zawsze oduczył od takich obyczajów? Widocznie, że nie było. On nawet nie domyśla się, że źle uczynił. Kapitał, który reprezentuje, prowadzi za jego pośrednictwem walkę na wszystkie fronty i wszelkiemi sposobami z osobami od niego zależnemi. Reprezentuje pewną siłę i ci wszyscy, którzy są od niego tak czy inaczej zależni, powinni się przed siłą tą ugiąć.

Nie doszedł jeszcze zgoła do zrozumienia tej prostej, właściwej stróżom kamienic na Zachodzie prawdy, że obowiązuje pewna ekonomja energji w walce społecznej, że istnieją pewne formy, które walki nie zmniejszają zgoła, ani jej siły nie osłabiają, ale sprawiają, że ludzie żyć wogóle ze sobą mogą, nie trując się wzajemnie znieważając, nie oblewając wrzącą wodą, nie strzelając do siebie wzajem z pistoletów. Walka społeczna znajdowała niegdyś w zaraniu czasu takie, mianowicie, formy zewnętrznego wyrazu. Ale w człowieku obudził się *Rozum*, człowiek kąpie się i myje się, człowiek spotykając na schodach sąsiada, uchyla kapelusza, nie wiedząc nawet, jak nazywa się ten sąsiad, którego codnia na schodach spotyka, człowiek tak samo wita się ze sklepikarzem z przeciwka, z roznosicielem gazet, z kon-

duktorem w tramwaju, z pocztyljonem. I ci wszyscy ludzie — mają ten sam przyjazny uśmiech na twarzy. Do niczego ten uśmiech nie obowiązuje. Jest tylko świadectwem, że ludzie ci myślą, iż życie i tak jest ciężkie, surowe, bezwzględne, że trzeba łagodzić warunki naszego ludzkiego istnienia, aby brzemię życia dźwigać do końca. I dlatego są grzeczni. A posiada, to bardzo daleko idące konsekwencje: albowiem dozorca domowy w Paryżu jest naprawdę *monsieur*, a dozorczyni jest *madame*. Poziom ich grzeczności jest taki sam, jak lokatorów, najbardziej przez los ukochanych. Nikomu na myśl nie przyjdzie obrazić ich, znieważyć, albo godność w czemkolwiek umniejszyć.

*Henryk Bezmaski.*

# Obrady Senatu.

## Ostatnie posiedzenie sesji 1 przed ferjami.

Obrady Senatu trwały wczoraj od godz. 10 r. do późnego wieczoru, a załatwianiem spraw osiągnięto rekord, porządek dzienny bowiem obejmował 15 punktów, nie licząc interpelacji i zwykłych spraw formalnych.

Na czoło wysunęła się sprawa amnestji, która znalazła świetnego rzecznika w **sen. tow. Posnerze.** W mowie, którą na innem podajemy miejscu, domagał się on, jako prawnik, obywatel i jako człowiek, rozszerzenia amnestji na wszystkie sprawy polityczne, wychodząc z założenia, iż obecnie obowiązujące w Polsce kodeksy nie są z ducha polskie, że najlepiej zwalcza się idee złe przez wychowanie społeczeństwa na zasadach wolności, że szczególną wyrozumiałośc stosować należy względem porywów młodzieży i w przebaczaniu zapewnić sobie przebaczenie win.. Mowa naszego towarzysza nie odniosła doraźnego skutku, bo większość nie przychyliła się do jego wniosku, wywody jego — spokojne, a rzeczowe nie mogły nie wywrzeć dodatniego wrażenia i nie przebrzmią bez echa.

Pierwszą sprawą, jaką Senat wczoraj załatwił, było przyjęcie bez zmian ustawy o dożywotniem uposażeniu honorowem b. prezydentów Rzeczypospolitej, nie wyłączając pierwszego Naczelnika Państwa. Następnie, wbrew opinji większości komisji prawniczej, która proponowała przyjęcie bez zmian noweli do ustawy o spółdzielniach, projekt postanowiono odesłać do komisji gospodarstwa społecznego.

Po załatwieniu sprawy amnestji, t. j. przyjęciu projektu w brzmieniu, uchwalonem przez Sejm (ustawę referował sen. Ringel z Koła żydowskiego, osobiście nie zgadzając się na wywody większości komisji — co podkreślił w końcowem przemówieniu) i odrzuceniu poprawki sen. tow. Posnera, popieranej przez sen. Nowickiego z Wyzwolenia, Senat załatwił przez głosowanie nad zgłoszonemi poprawkami ustawę o scalaniu gruntów, przyjmując poprawki komisji gospodarstwa społecznego oraz sen. Kędziora, aby w Małopolsce scalanie prowadzono wedle dotychczasowych przepisów, odrzucono natomiast poprawki sen. Thulliego i poprawkę sen. Kędziora, aby wykonanie ustawy powierzone zostało nowemu ministrowi reform rolnych, za czem głosowali sami tylko Piastowcy.

Dłuższą dyskusję wywołała znowu sprawa podwyższenia wkładki państwowej na kapitał zakładowy Centralnej Kasy Spółek Rolniczych, której bronił sen. Buzek, jako referent i senatorowie Adamski, Nowak i Średniawski, wbrew słusznym przestrogom sen. Krzyżanowskiego. Ustawę uchwalono w brzmieniu, przyjętem przez Sejm.

Po referacie sen. Ryngla, przyjęto bez zmian ustawę o podwyższeniu kar w postępowaniu administracyjnem w Małopolsce, po referacie sen. Januszewskiego przyjęto ustawę o stanowiskach oficerskich w marynarce handlowej, po referacie sen. Bartoszewicza — ustawę o ratyfikacji układu Drezdeńskiego w sprawie dopuszczenia na G. Śląsk półfabrykatów, poczem znowu dłużej zastanawiano się nad sprawą zmiany granic miejskich w b. dzielnicy austrjackiej, co do której zastrzeżenia robili sen. Żydzi, poprawki ich jednak zostały odrzucone, a sama ustawa została przyjęta z niewielkiemi zmianami.

Po przerwie dość pobieżnie załatwiono inne sprawy, a przedewszystkiem ustawę o ustanowieniu urzędu ministra reform rolnych, którą przyjęto wbrew słusznym wywodom sen. Woźnickiego, iż ustawę należy uzgodnić z ustawą o kompetencji nowego ministra i odesłać w tym celu do komisji gospodarstwa społecznego. W końcu przyjęto ustawy: o rozciągnięciu na obcych obywateli przepisów prawnych w razie nieszczęśliwych wypadków, o przedłużeniu terminów organizacji urzędów do ubezpieczeń na wypadek choroby i wreszcie uchwalono ustawę w sprawie poboru daniny lasowej na cele odbudowy kraju.

Porządek obrad wyczerpany został interpelacją ks. Adamskiego w sprawie zwalczania pojedynków, co przyjąwszy do wiadomości, Senat postanowił rozjechać się na wywczasy i trwać w błogiem wyczekiwaniu dalszej pracy do dnia 8 sierpnia.

***

W uzupełnieniu sprawozdania z poprzedniego posiedzenia Senatu zaznaczamy, iż Senat przyjął w brzmieniu, uchwalonem przez Sejm, na wniosek posła **tow. Żuławskiego**, ustawę o umożliwieniu związkom zawodowym działalności na terenie całego Państwa.

# Kronika parlamentarna.

KOMISJA OŚWIATOWA SENATU

na posiedzeniu wczorajszem postanowiła, na skutek memorjału złożonego przez miasto Łódź, zwrócić się do Rządu z wezwaniem, aby w najbliższym czasie została zwołana specjalna konferencja z udziałem miejscowych czynników w sprawie założenia w Łodzi wyższej uczelni.

Poza tem rozważano sprawę zajęcia przez biura kuratorjum szkolnego w Równem lokalu, zajmowanego oddawna przez gimnazjum. Komisja, uważając za niedopuszczalne zajmowanie na urzędy lokali szkolnych, zwróciła się do Rządu z odpowiedniem wezwaniem.

# Kronika polityczna.

PODWYŻKA PŁAC FUNKCJONARJUSZÓW PAŃSTWOWYCH.

*Posiedzenie Rady ministrów.*

Opierając się na wzroście kosztów utrzymania za czerwiec r. b., wykazanym przez komisję dla badania kosztów utrzymania przy Głównym Urzędzie Statystycznym w wysokości 47.99%, Rada ministrów uchwaliła przyznać funkcjonarjuszom państwowym na miesiąc lipiec tytułem wyrównania uposażenia 48% uposażenia wypłaconego w dniu 1 lipca.

Z uwagi na wzrost drożyzny w miesiącu lipcu Rada ministrów uznała za wskazane odroczyć potrącenie 28% zaliczki wypłaconej z końcem czerwca na czas późniejszy.

Równocześnie Rada ministrów przyznała zasiłki w wysokości 48% wszystkim osobom, pobierającym emerytury i inne zaopatrzenia ze skarbu Państwa.

Na tem samem posiedzeniu wysłuchano sprawozdania komisarza oszczędnościowego p. Moskalewskiego i po przeprowadzeniu obrad przyjęto do wiadomości jego program prac.

Dalszą część posiedzenia poświęcono wysłuchaniu exposé ministra Skarbu o jego programie finansowym. Dyskusję nad tem exposé odroczono do następnego posiedzenia. (P. A. T.).

P. SEYDA.

Przed kilku dniami donosiliśmy o tem, że p. Seyda ma ustąpić ze stanowiska ministra spraw zagranicznych. Dymisja p. Seydy, jak się dowiadujemy, postanowiona była już przed kilkunastu dniami podczas pobytu w Warszawie posła polskiego w Paryżu Zamoyskiego, na naradach z prezydentem Wojciechowskim i p. Witosem.

Wiadomości, nadchodzące obecnie z Genewy z obrad Rady Ligi Narodów są bardzo dla nas niepomyślne. Stanowisko w sprawie gdańskiej p. Plucińskiego, działającego w porozumieniu z p. Seydą, nie znalazło poparcia niczyjego i zbyt ostrym tonem wystąpień naraził sobie wielu członków Rady i komisarza Ligi w Gdańsku.

To nowe niepowodzenie p. Seydy, zdaje się, stanie się bezpośrednim powodem jego dymisji. Wśród następców p. Seydy wymieniany jest również p. Roman Dmowski.

RUGI W SZTABIE GENERALNYM.

W sztabie generalnym przystąpiono do wykonania umowy chjeńsko-piastowej, dotyczącej spraw wojskowych. Oto usuwa się i zmienia oficerów na odpowiedzialnych stanowiskach, nie powodując się bynajmniej ich kwalifikacjami fachowemi, lecz tem, gdzie i jaką pełnili poprzednio służbę. Usunięci mają być oficerowie doskonale obeznani ze złożoną machiną sztabową dlatego tylko, że byli współpracownikami Piłsudskiego. Szef oddziału II Sztabu ppłk. Matuszewski ma nie wrócić z urlopu na dawne stanowisko, zastępca jego mjr. Stamirowski otrzymuje przymusowy urlop, tak samo, jak ppłk. Ściężyński, szef jednego z wydziałów. Pozatem zajść mają zmiany w innych oddziałach.

ŁÓDZKIE SPRAWY SAMORZĄDOWE.

Pisma łódzkie „Republika“ i „Głos Polski“ donoszą, że wobec tego, iż „Chjena“ radziecka nie może dojść do porozumienia z frakcją radziecką N. P. R., więc ta ostatnia ma zaproponować frakcji radzieckiej P. P. S. 2 mandaty ławników i jeden wiceprezydenta.

Jak wiadomo, zgodnie z uchwałami partyjnemi P. P. S. nie wejdzie do magistratu Łódzkiego, gdyż mając tylko 9 członków w Radzie miejskiej, nie może ponosić żadnej odpowiedzialności za gospodarkę miejską.

ZJAZD INSPEKTORÓW SZKOLNYCH.

Zjazd inspektorów szkolnych rozpoczyna się dnia 9 lipca w poniedziałek w Wejherowie (na Pomorzu). W zjeździe weźmie udział 150 inspektorów szkolnych z całej Rzeczypospolitej, którym ministerjum W. R. i O. P. za pośrednictwem kuratorjów udzieliło dziesięciodniowych urlopów. Tematem obrad będą zagadnienia wychowawcze.

# TELEGRAMY.

## Sprawa odszkodowań niemieckich.

### Odpowiedź francuska na kwestjonarjusz angielski.

*Londyn*, 6 lipca. (PAT.). „Manchester Guardian“ podaje pierwsze trzy pytania rządu angielskiego, zawarte w kwestjonarjuszu, wystosowanym do rządu francuskiego i odpowiedzi na nie, nadesłała których, w formie pierwszej odpowiedzi, spodziewają się tutaj w końcu bieżącego tygodnia. Pierwsze zapytanie angielskie: *Co rozumie rząd francuski pod likwidacją biernego oporu w zagł. Ruhry?* Czy ma to być kapitulacja całej ludności przemysłowej, czy też ma to oznaczać cofnięcie rozporządzeń lutowych rządu niemieckiego, na podstawie których ludność zagł. Ruhry została zawezwana do oporu? Odpowiedź francuska brzmi: *Ma to być odwołanie rozporządzeń, wydanych przez rząd niemiecki.*

Drugie pytanie: Jeżeli będą spełnione francuskie warunki, t. j. jeżeli rząd niemiecki, stosownie do odpowiedzi na pytanie pierwsze, odwoła rozporządzenie lutowe, jakie dokładnie określone zmiany będzie mógł rząd francuski przedsięwziąć w sposobie okupacji zagł. Ruhry, lub czy też wogóle okupacja Ruhry ustanie? Odpowiedź: *Obsadzenie zagł. Ruhry nie będzie ukończone przed zaniechaniem biernego oporu.* Dokładna forma przyszłej okupacji uzależniona będzie od okoliczności, które towarzyszyć będą lojalnemu wypełnianiu przez ludność zagł. Ruhry zarządzeń odwoławczych rządu niemieckiego. Jeżeli bierny opór będzie zlikwidowany, wówczas rząd francuski przejdzie znowu do tej formy okupacji, która będzie mniej widoczna od tej, która istniała w pierwszych dniach po 11 stycznia, zanim został proklamowany bierny opór. Gdyby natomiast ludność zagł. Ruhry wzbraniała się zgodzić na francuską okupację i gdyby bezpieczeństwo francuskich wojsk okupacyjnych było zagrożone, wówczas wojska francuskie będą musiały pozostać w zagł. Ruhry.

Trzecie pytanie. Przyjąwszy, że żądania francuskie będą wypełnione i że bierny opór ustanie, czy okupacja francuska będzie trwała nadal w obecnej formie i jak długo, będzie ona — zdaniem rządu francuskiego — trwała? Odpowiedź: *Francuski korpus okupacyjny i władze cywilne, wzgl. obie te instytucje razem, będą wycofywane w miarę tego, jak reparacje będą spłacane przez Niemcy. Obsadzenie mogłoby być natychmiast ukończone, jeżeli np. Niemcy mogłyby przez pożyczkę międzynarodową zapłacić udział długów Francji, wykazany w londyńskim planie, płatnych z r. 1921 wraz z kosztami obsadzenia zagł. Ruhry.*

NARADY W LONDYNIE.

*Londyn*, 6 lipca. (P. A. T.). — Lord Curzon przyjął dziś w urzędzie spraw zagranicznych osobno ambasadorów francuskiego, włoskiego i belgijskiego. Wedle informacji prasy, omawiane były sprawy odszkodowań i zagł. Ruhry.

ROKOWANIA ANGIELSKO-FRANCUSKIE.

*Londyn*, 6 lipca. (PAT.). Angielsko-francuskie rokowania w sprawie odszkodowań rozpoczną się prawdopodobnie w końcu bieżącego lub z początkiem przyszłego tygodnia, t. j. po nadejściu francuskiej odpowiedzi pisemnej.

W PARLAMENCIE FRANCUSKIM.

*Paryż*, 6 lipca. (PAT.). Izba francuska przyjęła na wczorajszem nocnem posiedzeniu budżet wydatków, które mają zwrócić Niemcy. Dziś po południu odbędzie się dyskusja w sprawie orędzia papieskiego.

## Rząd niemiecki wobec zamachów w zagłębiu Ruhry.

KONFERENCJA KANCLERZA Z NUNCJUSZEM PAPIESKIM.

*Berlin*, 6 lipca. (PAT.). Kanclerz Rzeszy odbywał wczoraj w dalszym ciągu konferencję z nuncjuszem papieskim. Według „Vossische Ztg.“, dr. Cuno przyjmie dziś ponownie nuncjusza. Jako wynik tej konferencji oczekiwane jest oświadczenie rządu przeciwko aktom sabotażu na terenie okupacyjnym.

ZNOWU NAPAD NA FRANCUZÓW.

*Essen*, 6 lipca. (P. A. T.). — Około 30 Niemców napadło na 2-ch kolejarzy francuskich, raniąc jednego ciężko.

## Strajki głodowe w Niemczech.

WIELKI STRAJK METALOWCÓW.

*Berlin*, 6 lipca. (A. W.). Dziś przed południem rozpoczął się strajk robotników metalowych. Do południa porzuciło pracę 100.000 robotników, unieruchomionych zostało 200 najważniejszych firm. Po południu komitet strajkowy miał zdecydować o ewentualnem dalszem rozszerzeniu strajku. Czołowe organizacje zawodowe w Berlinie wzywają robotników do solidarności ze strajkującymi. Nie jest wykluczone, iż strajk przerzuci się na inne gałęzie przemysłu niemieckiego i to nietylko w samym Berlinie, ale także w całej Rzeszy.

*Berlin*, 6 lipca. (PAT.). Dziś rano rozpoczął się strajk w przemyśle metalurgicznym. Strajk rozpoczęli robotnicy zakładów Borsiga. Dotąd strajk objął 63 przedsiębiorstwa. Istnieje obawa, że strajk rozszerzy się na inne gałęzie przemysłu.

*Berlin*, 6 lipca. (PAT.). Wolff. Kierownictwo akcji strajkowej robotników metalowców komunikuje, że strajkuje ogółem około 90000 robotników.

## Naprężona sytuacja w Hiszpanji.

BUTNY GENERAŁ.

*Madryt*, 6 lipca. (PAT.). (Havas). Ostatnie wypadki polityczne spowodowane zostały wysłaniem przez generała Aguilera, przewodniczącego najwyższej rady wojennej do byłego ministra Sanchez Toca pisma zredagowanego w tonie obelżywym. Generał Aguiler miał oświadczyć wobec oficerów: „Gdyby politycy nasi usiłowali zmusić mnie do opuszczenia zajmowanego stanowiska, stanę na czele armji, aby wszystkich uprzątnąć“.

Wieczorem rada ministrów rozpatrywała sprawę generała Aguilera, nie powzięła jednak żadnej decyzji.

BURZLIWE POSIEDZENIE W SENACIE.

*Madryt*, 6 lipca. (P. R.). W senacie odbyło się b. burzliwe posiedzenie w sprawie listu wystosowanego przez Aguilera. Doszło do bójki, przyczem jeden z senatorów wydobył rewolwer, grożąc nim przeciwnikowi. Woźni odebrali mu broń. Pisma uważają, że sytuacja polityczna w kraju jest b. poważna.

*Barcelona*, 6 lipca. (PAT.). W związku z ostatniemi zajściami, jakie miały miejsce w senacie, komunikacja między Madrytem i Barceloną została wstrzymana.

## Konferencja państw bałtyckich.

*Ryga*, 6 lipca. (P. A. T.). — Dn. 9 lipca rozpocznie się tutaj konferencja ministrów spraw zagranicznych Polski i państw bałtyckich. Litwa udziału w konferencji nie weźmie. W czasie trwania konferencji odbędzie się szereg przyjęć, a mianowicie w poniedziałek obiad u przewodniczącego sejmu, we wtorek obiad u prezydenta republiki łotewskiej, w środę obiad i raut w klubie „czarnogłowych“, wydany przez prezesa Rady ministrów Mejerowicza.

LITWA ŻĄDA ODŁOŻENIA TERMINU KONFERENCJI.

*Ryga*, 6 lipca. (P. A. T.). — Prasa litewska donosi, że rząd litewski zwrócił się do rządu łotewskiego z żądaniem odłożenia konferencji ministrów spraw zagranicznych państw bałtyckich, z powodu wyjazdu litewskiego premjera Galwanauskasa do Paryża. Konferencja jednak odłożona nie będzie.

# Z Rady Ligi Narodów.

BUDŻET LIGI.

*Genewa*, 6 lipca. (P. A. T.). — Rada Ligi Narodów uchwaliła przedłożyć Zgromadzeniu Ligi budżet na rok 1924. Wniosek delegata francuskiego o skreślenie różnych pozycyj w celach oszczędnościowych nie został przyjęty z powodu przemówienia lorda Cecila, który zredukowanie budżetu uważa za niebezpieczne dla działań Ligi Narodów.

SPRAWA ZAGŁ. SAARY.

*Genewa*, 6 lipca. (PAT. P.R.). Rada Ligi Narodów na dzisiejszem rannem posiedzeniu zajmowała się rozpatrywaniem działalności komisji rządzącej Saary. Z wyjątkiem niektórych członków sekretarjatu Rady Ligi i personelu delegacji, nikt nie był dopuszczony do udziału w posiedzeniu.

## Votum zaufania dla rządu Theunisa

*Bruksela*, 6 lipca. (PAT.). *Izba uchwaliła 94 głosami przeciwko 63 przy 12 wstrzymujących się od głosowania porządek dzienny, wyrażający votum zaufania dla rządu.*

## W Zagłębiu Ruhry

TAJEMNICZE SAMOLOTY.

*Berlin*, 6 lipca. (PAT.). Wolff. Z Zagłębia Ruhry donoszą: Ludność Essen jest od kilku dni szczególnie zaniepokojona następującym zdarzeniem: Od niedawna nad Essen ukazują się aeroplany, które rzucają kartki z tajemniczym napisem: „Aż do 3-ch dni". Wczoraj powtórzyły się takie same manewry i napis na kartkach głosił: „jeszcze tylko 2 dni".

## Konferencja Rady Ambasadorów

SPRAWA KŁAJPEDY.

*Paryż*, 6 lipca. (PAT.). Konferencje Rady ambasadorów w sprawie Kłajpedy trwają dalej. Sidzikauskas zastępuje nieobecnego Galwanauskasa. W przyszłym tygodniu rzeczoznawcy polscy przedstawią Radzie swe poglądy na sprawę.

## W Bułgarji

SPISEK KOMUNISTYCZNY.

*Berlin*, 6 lipca. (PAT.). „Berliner Zeitung" donosi z Sofji, że w Plewnie wykryto wielki spisek komunistyczny, organizowany przeciwko gabinetowi Czankowa. Spiskowcy pozostawali w stosunkach z rządem sowieckim. W Filipopolu, wedle informacji dziennika, doszło do starcia między wojskiem a komunistami. Komuniści bronili się w jednym z domów i dom ten musiało wojsko brać szturmem.

## Z Międzynar. Trybunału Sprawiedliwości

SPRAWA PAROWCA „WIMBLEDON".

*Haga*, 6 lipca. (P. A. T.). — Prof. Basdevant, występujący z ramienia Francji w sprawie parowca „Wimbledon", oświadczył na posiedzeniu trybunału, iż zgodnie z traktatem wersalskim nie ma żadnego usprawiedliwienia dla Niemiec, które zabroniły parowcowi „Wimbledon" na przebycie kanału Kilońskiego.

## Jak się dorabiają komisarze bolszewiccy

WOROWSKI MIAŁ 600.000 FUNTÓW STERLINGÓW.

*Berlin*, 6 lipca. (A. W.). Zamordowany komisarz bolszewicki Worowski posiadał w Lozannie safe, w którem obecnie znaleziono 600.000 funtów szterlingów. Jest to jakoby prywatny majątek Worowskiego.

## Wiadomości telegraficzne.

— Biuro Reutera donosi z Kairu, iż z powodu zniesienia stanu oblężenia wypuszczono tam na wolność 300 więźniów politycznych.

— Policja aresztowała w Budapeszcie 11 osób, które otrzymywały z Moskwy znaczne sumy w dolarach, a także odezwy agitacyjne, podpisywane przez Bela Cuna, w których wzywa on proletarjat węgierski do objęcia władzy. Śledztwo wykryło rozgałęzienie organizacji na prowincji.

— Senator Dausset przedłożył senatowi francuskiemu do uchwalenia projekt konwencji francusko-polskiej, zawartej w Paryżu 6 lutego 1922 r.

— Liczba strajkujących robotników dokowych w Anglji podniosła się do 40.000.

— „Times" dowiaduje się, iż zastępca Krasina w charakterze przewodniczącego rosyjskiej delegacji w Londynie zostanie mianowany Rakowski.

# Ruch robotniczy

## Z życia partji

O. K. R. *Warszawa-Podmiejska.*

W niedzielę dn. 8 lipca o godz. 10 rano odbędzie się konferencja okręgowa O.K.R. Warszawa Podmiejska w lokalu przy ul. Jerozolimskiej 6.

Wszystkie dzielnice proszone są o przysłanie delegatów.

TOWARZYSZE ROBOTNICY!

Warsz. Okręgowy Komitet Robotniczy PPS. pragnie odnowić lokal swój przy Al. Jerozolimskiej 6. Z powodu jednak szalonej drożyzny nie jest w możności pokrycia kosztów. Wobec tego Egzekutywa OKR. zwraca się do ogółu Towarzyszów warszawskich z prośbą o wpłacanie składek na odnowienie siedziby Warsz. OKR. PPS. do kasy OKR. lub do Administracji „Robotnika".

# Ruch zawodowy

*Ze Związku Prac. Miejskich.* W niedzielę dn. 8 lipca o godz. 10 rano na dziedzińcu Magistratu m. stoł. Warszawy odbędzie się

*WIELKI WIEC*

wszystkich pracowników miejskich w sprawie płac w związku z obecną drożyzną.

Pracownicy i robotnicy stawcie się licznie!

**Strajk w żegludze wiślanej zlikwidowany.** Wybuchły przed kilku dniami strajk wśród pracowników żeglugi wiślanej został wczoraj zlikwidowany. Robotnicy żądali 100% podwyżki, natomiast warunki przedsiębiorców były o wiele niższe. Pośrednictwo w zatargu przyjął okręgowy inspektor pracy. Robotnicy przyjęli warunki ofiarowane przez przedsiębiorców, a mniejsze firmy żeglugowe ujednostajniły warunki płacy z wielkiemi przedsiębiorstwami.

**Związek rob. drzewnych** (Leszno 53) przeniesiony został na Soleć 68. Sekretarjat czynny codziennie od godz. 6 do 8 wiecz., w niedziele i święta od godz. 10 do 1.

**Posiedzenie Zarządu Zw. zaw. przemysłu odzieżowego.** Dziś, d. 7 b. m., o godz. 10 r. odbędzie się posiedzenie plenarne Zarządu Głównego Związku zawodowego przemysłu odzieżowego w Polsce z następującym porządkiem dziennym: 1) sprawozdanie, 2) sprawy organizacyjne i finansowe, 3) obecna sytuacja w przem. odzieżowym, 4) płace zarobkowe, 5) urlopy, 6) wolne wnioski. Wszyscy członkowie Zarządu proszeni są o bezwarunkowe przybycie.

**Zebranie kuchmistrzów.** W środę, d. 11 lipca, o godz. 1 w nocy odbędzie się walne zebranie kuchmistrzów w lokalu O. K. R. (Aleje Jerozolimskie nr. 6). Prawo wstępu mają wszyscy kuchmistrze nie zalegający w składkach członkowskich.

**Ze Związku dozorców domowych.** W niedzielę, dn. 8 lipca, o godz. 2 po poł. na posesji przy ul. Leszno nr. 53, odbędzie się zebranie dozorców domowych. Stawcie się wszyscy! Sprawy bardzo ważne!

**Ze Związku zawodowego pracowników i pracownic krawieckich.** W poniedziałek, dn. 9 lipca, o godz. 8 wiecz. odbędzie się zebranie wszystkich pracowników krawieckich męskich, damskich i modniarek w sprawie ustalenia warunków płacy na m. lipiec.

**Baczność technicy dentystyczni!** Ostrzega się wszystkich kolegów przed objęciem posady u lekarzy - dentystów w Równem Woł., z powodu ogłoszonego bojkotu przez tamtejszy Związek zawodowy techników dentystycznych, aż do odwołania.

**Strajk dozorców domowych w Łodzi.**

Min. Darowski powołał nadzwyczajną komisję rozjemczą dla załatwienia zatargu zbiorowego pomiędzy właścicielami domów i dozorcami w Łodzi, która obradować ma pod przewodnictwem okręgowego inspektora pracy w Łodzi.

W skład komisji rozjemczej wchodzą: z ramienia min. spraw wewnętrznych p. Stanisław Iżycki, komisarz Rządu na m. Łódź (w zastępstwie p. Kazimierz Janiszewski), z ramienia min. sprawiedliwości p. Konic, konsulent tegoż ministerjum, 4 delegatów ze Stowarzyszenia właścicieli nieruchomości i 4 delegatów Związku zawodowego dozorców domowych.

# Ruch kult.-oświatowy.

**T. U. R.**

W niedzielę, dn. 8 lipca odbędzie się druga wycieczka do Cytadeli. Zbiórka przed dworcem Gdańskim o godz. 9 m. 30. Opłata dla członków 1.000 mk., dla niečłonków 2.000 mk. Zapisy przyjmuje Sekretarjat T. U. R., Warecka 7 od godz. 5 do 7 wiecz.

**Robotniczy Wydział wychowania dziecka** kwituje z następujących ofiar: Ofiara z puszki hotelu Europejskiego mk. 161.680, tow. Porębski 100.000 mk., składka miesięczna tow. Porębskiego 10.000 mk., pracownicy Kasy chorych 11.000 mk., tow. Gawroński 2.000 mk., tow. Krysiewicz 100.000 mk.

# ZAWIADOMIENIE.

Zarządca Sądowy Warszawskich Zakładów Gazowych podaje do wiadomości, że z powodu podrożenia węgla górnośląskiego od d. 20.VI r. b. o 60%, a od dn. 1.VII r. b. ponownie o 30%, czyli razem o 108% względem ceny z przed 20.IVI r. b., jak również z powodu podniesienia robocizny w lipcu r. b., zgodnie z orzeczeniem Komisji Statystycznej, o 47,99%, które to podniesienie łącznie z poprzedniemi komisyjnemi zwyżkami robocizny, stosowanemi od czasu ustalenia dotychczasowej ceny gazu, t. j. od marca 1923 r., wynosi razem 147%, oraz z powodu powiększenia od 1 maja r. b. i ponownie od 1 lipca r. b. świadczeń na Kasę Chorych i wprowadzenia 2% podatku obrotowego od 1 stycznia 1923 r. i powołując się na poprzednie zawiadomienie, *cena gazu od 1.VII 1923 r. wynosić będzie* . . . . . . . . . . . . . . . . . . mk. 87.775

podatek na rzecz Magistratu m. st. Warszawy . . . . . . . . . mk. 225

Razem mk. 88.000

za 1000 stóp sześć. lub mk. 3100 za 1m. sześć. i po tej cenie dokonywane będzie inkaso w lipcu 1923 r. za gaz zużyty od 1.VII r. b., a za gaz zużyty przed tym terminem po uprzednio ustanowionej cenie mk. 42000 za 1000 st. sześć. względnie mk. 1484 za 1 m. sześć., przyczem podziału i obliczenia zużycia gazu dokonają inkasenci u konsumentów na miejscu.

Kto z odbiorców gazu na powyższą cenę nie zgadza się, winien o tem zawiadomić niezwłocznie Zarządcę Sądowego Warszawskich Zakładów Gazowych, Kredytowa 3, listem poleconym i zaprzestać używania gazu od dn. 9 lipca r. b. Kwit pocztowy należy zachować do pierwszego obrachunku. Używanie gazu po 9 lipca r. b. będzie dowodem akceptacji powyższej ceny. Gazomierze i automaty nieczynne będą zabrane.

Bez względu na powyższe terminy, gdyby przed ich nastąpieniem, albo gdyby w następstwie zaszło podwyższenie ceny węgla, robocizny lub przewozu, Zarząd Zakładów Gazowych zastrzega sobie prawo podwyższyć odpowiednio cenę gazu przed upływem powyższych terminów, jak również w razie potrzeby z mocą wsteczną.

Zarządca Sądowy inżynier *E. Swida*

Warszawa dn. 6 lipca 1923 r.

# Ruch spółdzielczy.

Z PRASY SPÓŁDZIELCZEJ.

Ukazał się Nr. 13 „Spółdzielcy", pisma poświęconego sprawom kooperacji robotniczej i polityce gospodarczej proletarjatu.

Na treść jego składają się: artykuł wstępny, omawiający stosunek spółdzielni robotniczych do mającego się odbyć w listopadzie b. r. Ogólnego Kongresu Spółdzielczego, następnie artykuł dyskusyjny o zasadach roczdelskich oraz ciekawe sprawozdanie kongresu kooperatyw angielskich w Edynburgu.

Kronika krajowa przynosi wiadomości o przygotowaniach do Kongresu Spółdzielczego w Polsce, o XI zjeździe „Społem", o pracach organizacyjnych, związanych z założeniem Banku Spożywców oraz o działalności piekarni robotniczej w Przemyślu.

Kronika zagraniczna podaje ostatnie wiadomości o rozwoju kooperatyw w Anglji, Rosji i Ukrainie.

W odcinku drukowany feljeton pióra tow. St. A. Radka p. t. „Roby i Nicponie".

Adres redakcji i administracji: Warszawa, Wolska 44.

# Życie gospodarcze.

**Przemysł szklarski.**

Stan uruchomienia przemysłu szklarskiego, zorganizowanego w Związek, wyraża się w następujących danych: 45 hut czynnych, 6 nieczynnych. Ilość zatrudnionych robotników około 9300, huty nieczynne zatrudnićby mogły około 700 robotników. Produkcja hut czynnych wynosi rocznie około 72 tys. ton szkła, huty nieczynne mogłyby w okresie rocznym wyprodukować około 5700 ton. Eksportują szkło, głównie stołowe, trzy fabryki w ilości około 829 ton w stosunku rocznym.

**Przemysł bawełniany.**

Stan uruchomienia przemysłu bawełnianego według danych związku przemysłu włókienniczego w państwie polskiem, zrzeszającego 90% fabryk bawełnianych, w zestawieniu z 1914 r. przedstawia się, jak następuje:

Rzeczywista ilość czynnych

| | Wrzecion cienko-przędnych | Wrzecion odpadkowych | Krosen mech. |
|---|---|---|---|
| W 1914 r. | 1.206.211 | 82.384 | 31.851 |
| 1 stycznia 1923 | 1.091.184 | 67.731 | 25.620 |
| 1 kwietnia 1923 | 1.153.022 | 70.314 | 27.068 |

Krajowy związek przemysłu włókienniczego w Łodzi w celu poczynienia daleko idących ułatwień przy eksporcie wyrobów włókienniczych zagranicę oraz przy imporcie niezbędnych materjałów i surowców postanowił stworzyć nową organizację poza istniejącym „Związkiem Eksportowym", powołując do spółki Bank dla Handlu i Przemysłu w Warszawie. Kredyty, przyrzeczone zagranicą, ułatwiają tej instytucji nabywanie surowców z pierwszej ręki, omijając kosztowne pośrednictwo.

**NOTOWANIA GIEŁDY WARSZAWSKIEJ.**

**Znowu zniżka marki.**

**Przez kilka dni na giełdzie oficjalnej kurs dolara utrzymywał się na tym samym poziomie— 103.000 marek. Wczoraj znowu dolar poszedł w górę i to odrazu o 6.000 punktów. Chaos finansowy i brak wszelkiej inicjatywy twórczej ze strony Rzadu odbija się coraz fatalniej na stanie naszej waluty; marka polska spada prawie w tem samem tempie, co niemiecka.**

Dolary Stanów Zjedn. 108000, 109000.
Marki niemieckie 0,57.
Belgja 5380.
Londyn 496000
Paryż 6390.
Praga 3260.
Szwajcarja 18750.
Wiedeń 147.
Włochy 4700.

# Rozmaitości.

**Konfiskata bibljoteki socjalistycznej w Japonji.** Baron japoński Ishimoto Konkichi zakupił niedawno bibljotekę, obejmującą 30 tys. tomów, pozostałą po zmarłym w r. 1905 francuskim uczonym i socjaliście Janie Jakóbie Reclus. Socjalista japoński Samshivo, przyjaciel zmarłego, wysłał książki do Japonji, gdzie jednak po przybyciu zostały skonfiskowane przez władze celne.

**Nowy metal.** Według „Daily Mail", w Anglji wynaleziono nowy biały metal, który po wygładzeniu otrzymuje silny połysk i nie podlega uszkodzeniu wskutek środków trawiących. Przez to odkrycie zyskuje przemysł materjał, który okazuje się odpornym na działanie kurzu i powietrza. Nowy ten biały metal może być produkowany tanim kosztem i daje się łatwo obrabiać.



# KRONIKA.

### STAN POGODY
(Według danych Państw. Instytutu Meteorolog.)

W dniu wczorajszym zapanowała wreszcie nad środkiem Europy, a także i zachodnią jej częścią piękna i upalna pogoda letnia. Już rankiem temperatury w Polsce przekraczały 20° C., a po południu dosięgły niemal 30° (Poznań i Warszawa 26°, Białystok 27°, Pińsk i Wilno 25° o g. 13-ej). Zachmurzenie było niewielkie i składało się w godzinach okołopołudniowych w typowej postaci chmur, właściwych pięknej letniej pogodzie. Na zachodzie Europy temperatura przekroczyła miejscami 30° (Cnoydan Ross w Anglji 30°C, Tculonie 33°, Tourse 34°, Roshefort 32°). Można już zatem stwierdzić, że jest to pierwsza fala upału ogarniającego cały niemal kontynent europejski. Temperatura najwyższa wynosiła wczoraj w Warszawie 26,8°, najniższa 14,8°; w Zakopanem rano było pochmurno przy temperaturze 12°.

Przewidywany przebieg pogody w dniu dzisiejszym: pogodnie i upalnie.

**Testament ś. p. M. Federowskiego.** Zmarły niedawno znakomity badacz etnografji białoruskiej ś. p. Michał Federowski, zapisał Instytutowi Nauk Antropologicznych Towarzystwa Naukowego warszawskiego swoją cenną bibljotekę, zbiory graficzne oraz rękopisy etnograficzne, wśród których znajdują się materjały do kilkunastu dalszych tomów „Ludu Białoruskiego", którego pierwsze trzy tomy wydała Akademja Umiejętności. Część rękopisów literackich i historycznych przeznaczył zmarły dla Ossolineum. Obszerne pamiętniki własne, oraz materjały, dotyczące wielu zaprzyjaźnionych z nim wybitnych ludzi, zapisał zmarły p. Stefanowi Dembemu. Puściznę rękopiśmienną przyjaciela swego ś. p. Józefa Tokarzewicza (Hodiego) wraz z jego wspomnieniami i materjałami do emigracji polskiej po r. 1831 i 1863 przekazał zmarły do wydania p. Marjanowi Abramowiczowi. Rękopisy, dotyczące wielkiej wojny, a zwłaszcza działalności legjonów, otrzymał do wydania p. Jan Homolicki. Oprócz powyższych testament obejmuje szereg legatów na rzecz rodziny i przyjaciół.

Rodzina ś. p. M. Federowskiego w zupełności uznała jego ostatnią wolę, pomimo, że zmarły nie zdążył już całkowicie formalnie wykończyć swego testamentu.

**Gdzie nabywać cukier.** W ciągu ostatnich kilku dni cukier otrzymały następujące osoby: 113 worków ze st. Czerniewiec — Związek zaw. cukrowników (Krak.-Przedm. 7); po 125 worków z Płochocina i Józefowa — „Stowinkol" (Pl. Trzech Krzyży 8); 100 worków kryształu z Gdańska — „Forceig" (Chłodna 41); 125 worków z Dobrzelina — „Agrarium" (Chmielna 25); 300 worków kryształu z cukrowni Cielce — „Polbal" (Krochcowników państw. (Nowogrodzka 21); 52 worki kryształu z cukrowni Cielce — „Podbal" (Krochmalna 87) i 100 worków kryształu z Gdańska — Szenkier i Sp. (Przejazd 3).

**Podwyżka taryfy tramwajowej.** Dziś o godz. 1 po południu odbędzie się specjalne posiedzenie Magistratu, celem podniesienia taryfy tramwajowej. Projektowana taryfa wynosi dla biletów normalnych 1.500 i dla ulgowych 800 mk. W razie uchwalenia nowa taryfa zacznie obowiązywać od dnia 9 lipca, t. j. od poniedziałku.

**Ćwiczenia wojskowe rezerwistów.** W terminie od 16 lipca do 11 sierpnia odbędą się czterotygodniowe ćwiczenia wojskowe dla rezerwistów rocznika 1897 i 1896, którzy otrzymali odroczenia oraz akademików i uczniów rocznika 1895. Akademicy rocznika 1895 odroczeń od tego terminu nie otrzymają. Medycy i słuchacze weterynarji od ćwiczeń zostaną zwolnieni.

**Kradzieże roślin ze skwerów miejskich.** Wydział budownictwa Magistratu m. Warszawy zawiadomił komendę policji, że już od pewnego czasu w porze nocnej ze skwerów miejskich systematycznie rabowane są rośliny, szczególnie kwitnące. Np.: ze skweru przed kościołem św. Florjana skradziono 29 sztuk bratków i niezapominajek, ze skweru przy ul. Targowej — 17 sztuk niezapominajek, ze skweru na pl. Dąbrowskiego — 4 krzewy róż wartości 60.000 mk., wreszcie ze skweru na pl. Napoleona wyrwano i skradziono aż 70 sztuk krzewów róż ocenionych na 1,050,000 mk. Wobec tego komendant policji polecił otoczyć specjalną opieką policyjną skwery miejskie.

**Plaga dowodów osobistych.** Nabywane przez obywateli dowody osobiste w celach ułatwienia sobie styczności z władzami i stosunków w innych prowincjach kraju przysparzają jednak obywatelom więcej kłopotu, niż korzyści. Dotychczasowe trudności zdobycia takiego dowodu osobistego nakazują raczej wyzbyć się chęci posiadania paszportu. Badając przyczyny tych wielkich trudności otrzymania paszportu w ekspozyturze paszportowej Kom. Rządu doszliśmy do przekonania, że zasadniczym powodem tych usterek jest stanowczo za szczupły sztab urzędników zatrudnionych w 4 ekspozyturach. W czasach okupacji niemieckiej w biurze paszportowem było około 500 urzędników i zaopatrzono Warszawę w paszporty w przeciągu 3 miesięcy. Obecnie cztery ekspozytury wydają dziennie około 118 tysięcy dowodów osobistych i zatrudniają w tym celu 14 urzędników. Zapewne ministerjum spraw wewnętrznych wejrzy w tę bolączkę administracyjną w imię interesów obywateli i ureguluje te anormalne stosunki.

**Uczczenie bohatera.** Celem uczczenia pamięci bohatera walk o wolność Polski, Włocha, wysłanego przez Garibaldiego do nas — pułk. Stanisława Pecchiego, rozstrzelanego przez Moskali we Włocławku, utworzył się komitet wzniesienia pomnika. Inicjatywę do tego dało Koło polsko-włoskie im. Leonarda da Vinci.

**Konsul szwedzki.** Komenda policji podaje do wiadomości, że konsulem honorowym Szwecji w Warszawie mianowano p. Józefa Dangiela.

**Powrót reemigrantów do Ameryki.** Z regestracji emigrantów, prowadzonej przez konsulat merykański uwidoczniło się, że obecnie w przeważnej ilości starają się o wyjazd do Ameryki reemigranci, którzy przed dwoma laty powrócili do Polski, gdzie stracili zarobione pieniądze. Na 8000 zaregestrowanych takich reemigrantów już 4000 otrzymało wizy na prawo wyjazdu. Śród wyjeżdżających znajduje się obecnie o wiele większy procent chrześcijan, niż Żydów.

**Powrót wycieczki Ligi Żeglugi Polskiej.** Dn. 5 lipca powróciła wycieczka z Danji, gdzie bawiła 9 dni. Zwiedziła Kopenhagę, gdzie powitał ją poseł Rzplitej Dzieduszycki. Kierownikiem wycieczki był inż. Juljan Rummel. Uczestników było 50. Koszt od osoby wynosił około 2½ miljona mk. pol. Na opis wycieczki Liga ogłosi konkurs; warunki będą ogłoszone później.

**Z Rady Naczelnej do spraw pomocy młodzieży akademickiej.** W dniu 1 b. m. odbyło się II-gie ogólne zebranie Rady Naczelnej do spraw pomocy młodzieży akademickiej. Omawiano program akcji „Tygodnia Akademika" i ustalono, że przeprowadzić ją winny komitety wojewódzkie pomocy polskiej młodzieży akademickiej w ten sposób, ażeby poruszyć za pośrednictwem Kół Przyjaciół Akademika najodleglejsze zakątki kraju. Wyznaczono termin na okres 14 — 22 października r. b. i uchwalono, że na terenie całego kraju obowiązywać będą trzy zasadnicze imprezy: Zbiórka dobrowolnych ofiar na listy imienne w instytucjach bankowych, handlowo - przemysłowych i innych, rozprzedaż nalepek na okna frontowe i wystawowe, oraz opodatkowanie rachunków sklepowych i restauracyjnych w wysokości 10%.

W skład nowoobranego prezydjum weszli na przeciąg lat 2-ch p.p.: dziekan W-łu prawnego uniwersytetu warszawskiego prof. dr. E. Strasburger — przewodniczący, wojewoda lubelski S. Moskalewski i wojewoda warszawski Wł. Sołtan — zastępcy przewodniczącego, wice-prezes Rady Banku Handlowego w Warszawie A. Wieniawski — skarbnik, F. Dąbrowski — sekretarz, prof. A. Wrzosek z Poznania, H. Górecki — członkowie prezydjum oraz p. dr. J. Zawadzki i ks. dr. Zimmerman z Krakowa — zastępcy czł. prezydjum.

### WYPADKI.

**Wykrycie kontrabandy tytoniu.** Wczoraj przyjechał z Łowicza przodownik policji Aleksander Bełkowski w ubraniu cywilnem, delegowany do wyśledzenia odbiorcy 2-ch otoman i 4 maszyn do szycia, wysłanych z Gdańska. Bełkowski zgłosił się do kierownika posterunku policyjnego na dworcu głównym-towarowym, aspiranta Przydatka, któremu zakomunikował o celu przybycia swego. P. Przydatek dał Bełkowskiemu do pomocy sekcyjnego Michała Nawrockiego, w celu wspólnego śledzenia i wykrycia miejsca złożenia otoman i maszyn. Jak zdołano wyśledzić, otomany i maszyny zostały przewiezione z dworca kolejowego do składu żelaza Gabryela Rozena w podwórzu na pl. Grzybowskim nr. 12. Policjanci weszli do składu i w czasie rewizji stwierdzili, że otomany, miast włosiem, wypchane były oryginalnym tytoniem rosyjskim mocno ubitym. W czterech maszynach do szycia, po zdjęciu wierzchniego pudełka, znaleziono, miast maszyn, również tytoń rosyjski w paczkach. W ten sposób przeszmuglowano z Gdańska kilka pudów tytoniu bez banderoli miejskiej i skarbowej. Widząc, że policjanci zdemaskowali kontrabandę, Lewek Rozen, brat właściciela składu, po porozumieniu się z Abramem Barabanem z ul. Wileńskiej nr. 7, na imię którego była adresowana przesyłka, wręczyli policjantom 3 miljony mk. łapówki, aby tylko sprawę zatuszowali. Policjanci wzięli pieniądze, ale towar kazali odwieźć znów na kolejowy posterunek policyjny, gdzie złożyli raport wraz z łapówką. Lewka Rozena i Abrama Barabana aresztowano. Tytoń będzie skonfiskowany na rzecz Skarbu Państwa, a kontrabandziści poniosą zasłużoną karę. Zaznaczyć należy, że w wspomnianym składzie żelaza znaleziono jeszcze cztery takie otomany, t. j. wewnątrz puste, lecz resztki tytoniu znalezione tam wskazują, że i tamte otomany służyły do masowego przewożenia szmuglowanego tytoniu.

**Upadek z krzesła.** Przy ul. Górczewskiej nr. 6 spadła z krzesła 56-letnia Anna Mieszkowska, która doznała powikłanego złamania prawej ręki w stawie barkowym. Pogotowie przewiozło Mieszkowską do szpitala Dzieciątka Jezus.

**Przy pracy.** Przy ul. Mylnej nr. 9, w fabryce skrzyń robotnik 19-letni Henryk Haraś z ul. Gdańskiej nr. 27, w czasie pracy doznał oberwania 3-ch palców i rany szarpane prawej ręki. Pogotowie przewiozło go do szpitala św. Rocha.

**Wypadek samochodowy.** Przed domem nr. 6 przy ul. Zygmuntowskiej samochód wojskowy Nr. 4058, prowadzony przez szofera szeregowca Bojdę z I dywizjonu samochodowego najechał na zamiatającego ulicę stróża magistrackiego, Władysława Wardaka. Wardaka tymże samochodem przewieziono do szpitala Przemienienia Pańskiego, gdzie lekarz dyżurny stwierdził ogólne potłuczenie.

**Znowu ucieczka bandyty z więzienia Mokotowskiego.** Z papierni przy więzieniu karnem w Mokotowie przy ul. Rakowieckiej, zbiegł więzień Antoni Rzepko. Rzepko był skazany wyrokiem sądu wojskowego okręgu generalnego w Warszawie dn. 22 października 1920 r. na 10 lat ciężkiego więzienia, czyli przebył już blisko trzy lata. Rzepko zabrał spodnie i bluzę robotnika tej papierni Antoniego Kosińskiego, oraz czapkę robotnika Marjana Arta.

# Teatr i muzyka.

**Teatr Wielki.** Dziś „Faust". Jutro „Casanova". W poniedziałek odbędzie się ostatnie w sezonie bieżącym przedstawienie operowe. Ukaże się „Lohengrin".

**Teatr Rozmaitości.** Dziś wznowienie 3-aktowej sztuki B. Gorczyńskiego „Wyzwanie". W głównej roli Antoniny zadebiutuje p. Bożewska, znana już z występów w „Reducie", inne ważniejsze role wykonają p.p. Cieszkowski, Weryho, Bartoszewska, Szymborska, Lorenz, Michałowicz, Turowicz, Lenczewski, Norski, Nowacki, Tomasik i Kalinowski.

**Teatr Reduta.** Dziś „Turoń" po cenach zniżonych do połowy. Jutro zamknięcie sezonu: „Lekkoduch" po cenach zniżonych.

**Teatr im. Bogusławskiego.** Codziennie „Pani Walewska".

**Teatr Polski.** Codziennie „Gość nieznany" Tristana Bernard.

**Teatr Mały.** Codziennie „Świt, dzień i noc".

**Teatr Komedja.** Codziennie „Pokojówka szuka miejsca".

**Teatr Nowości.** Codziennie „Księżniczka Olala".

**Operetka Wodewil.** Dyrekcja operetki Wodewil przenosi przedstawienia operetki „Szczęście Mary" z dniem dzisiejszym z teatru zimowego na scenę teatru letniego w ogrodzie.

**Teatr Praski.** Dziś i jutro „Siarczysta dziewczyna".

**Teatr Powszechny.** Codziennie „Stare Miasto".

# Sport.

**Czechosłowacja — Rumunja 6 : 0**

Międzypaństwowe spotkanie w piłce nożnej rozegrane dn. 1 b. m. w Klausenburgu pomiędzy drużynami Czechosłowacji i Rumunji, zakończyło się pełnem zwycięstwem pierwszej w stosunku 6 : 0. Przewaga drużyny czechosłowackiej była widoczna przez cały przeciąg gry.



Redaktor naczelny dr. Feliks Perl. Redaktor odpowiedzialny Jerzy Szapiro. Wydawca: Rada Nacz. P. P. S. Odbito w drukarni „Robotnika", Warecka 7.